

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldany, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji: ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 254.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 listopada 1926 roku.

Rok XX.

M. Lempicki.

Polska i Litwa w czasie wojny.

(Z cyklu: „Rzeczpospolita Polska a Republika Litewska“.)

(Aspiracje litewskie w okresie wojny. Konferencja narodowości w Lozannie w r. 1916 stawia Polskę na czoło narodów walczących o wolność. — Dwa kierunki myśli politycznej litewskiej.)

Wielka wojna obudziła nadzieję odzyskania wolności u wszystkich ciemiężonych narodów, a przede wszystkim u Polaków i Litwinów w miarę rozwoju wypadków wojennych, aspiracje narodowe ulegały też pewnym zmianom; przypatrzmy się teraz, jak się wyrażały w czasie wojny dążenia narodowo-polityczne Litwinów.

Dnia 8 sierpnia 1914 r. poseł litewski Jeras złożył w Dumie rosyjskiej deklarację anty-niemiecką i wyraził nadzieję, że „Litwini, rozdarci na dwie części (rosyjską i pruską) zostaną złączeni pod wspólnym sztandarem rosyjskim“; podobne oświadczenie za Rosją złożyło w tym samym dniu także Koło Polskie poselskie w Petersburgu. Czy te deklaracje odpowiadały istotnym nastrojom i pragnieniom — wątplić można; w każdym razie rzeczywistość rozwiała wkrótce nadzieje, pokładane w dobrych chęciach Rosji.

Sejm litewski w Chicago, w końcu września 1914 r., jako postulat litewski wystawił także autonomię Litwy etnograficznej, możliwie szeroko pojętą i obejmującą „Litwę większą“, tj. część rosyjską (gub. Kowieńską, Wileńską i część Suwalskiej, oraz „Litwę mniejszą“ — pruską, połączone w jedną całość w składzie Cesarstwa Rosyjskiego. Uznając Lotyszów za gałąź jednego z Litwinami narodu, sejm w Chicago życzy im zdobycia autonomii, tak samo jak i Polakom, Białorosiom, Ukraińcom i innym i utworzenia między Litwą a Lotwą związku federacyjnego; na tem stanowisku autonomicznym stają późniejsze zjazdy litewsko-lotewskie, np. w Bernie w sierpniu 1915 r. Dopiero na zjeździe patriotów litewskich w Bernie, w początku marca 1916 r., postawiono po raz pierwszy żądanie „pełnego oswobodzenia Litwy i przywrócenia jej niepodległości“.

Litwa — jako państwo niepodległe i udzielną, rozciągające się poza granice obszaru językowego litewskiego. Jednocześnie w uchwałach tegoż zjazdu, znajduje się uwaga, że wskutek rozbiorów, unia polsko-litewska przestała istnieć zarówno realnie, jak prawnie (?) i Litwini pragną być wyłącznymi gospodarzami na swej ziemi i protestują przeciw wszelkim zakusom Polaków. Wreszcie stanowisko swoje względem Rosji, Litwini określili na zjeździe w Hadze (kwiecień 1916 r.); uchwały zjazdu są aktem oskarżenia

Rozłam między sejmem a rządem.

Sejm nie chce iść do Kanossy.

Warszawa, 3. 11. (AW). Przebieg dnia wczorajszego wykazuje w dalszym ciągu brak porozumienia pomiędzy premierem a czynnikami sejmowymi co do ceremoniału, według którego ma się odbyć pierwsze posiedzenie sejmu. W ciągu dnia trwała wymiana listów pomiędzy premierem a marszałkiem Sejmu Ratajcem, stwierdzająca dalszą rozbieżność opinii. Szczegóły tego zatargu trudno jest ustalić, wobec odmowy informacji zarówno przez czynniki rządowe jak również marszałka Sejmu. Stwierdzić w każdym razie należy, że dla szeregu ugrupowań sejmowych nie jest obojętnym, czy otwarcie sesji sejmowej przez Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi w Sejmie czy też miejscem otwarcia będzie Zamek. Przeciw wyborowi Zamku istnieje znacznie silniejsza opozycja aniżeli w czerwcu br., gdy chodziło o wybór miejsca zaprzysiężenia Prezydenta

Rzeczypospolitej. W kołach sejmowych wywierany jest na marszałka Rataja nacisk, ażeby termin rozpoczęcia obrad sejmowych wyznaczony był jak najrychlej.

Warszawa, 2. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 14 przybył do Prezydium Rady Ministrów p. prezes Rady Ministrów Marsz. Piłsudski i odbył półtoragodzinną konferencję z p. wicepremierem Bartlem.

Różnica zdań w Ionie rządu.

(AW). „Robotnik“ informuje, iż konferencja między ministrem rolnictwa Niezabytowskim a przedstawicielami sfer ziemiańskich, odbyła się w nieobecności i bez udziału p. ministra reform rolnych Staniewicza, a nawet bez jego wiedzy. Z notatki pisma wynika, że pomiędzy ministrem rolnictwa a ministrem reform rolnych ujawniła się duża różnica zdań.

Wojew. Młodzianowski nie wróci już do Torunia.

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością z Warszawy o udzieleniu woj. Młodzianowskiemu 10-dniowego urlopu na wyjazd do

Zakopanego, rozeszła się w kołach politycznych wiadomość, że p. Młodzianowski nie wróci na swoje stanowisko do Torunia.

Ch. Dem. domaga się poprawy bytu pracowników państwowych i kolejowych.

Klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji uchwalił na wniosek posła Bryły wnieść następujący wniosek w Sejmie:

„W groźnej chwili załamania się sytuacji finansowej państwa jedną z podstaw szybkiego jej polepszenia stała się ofiara pracowników państwowych i kolejowych, których potrzeby ulegały znacznemu uszczupleniu.

Uszczuplenie zwiększało się w miarę wzrastającej drożyzny, wskutek czego pogarszało się położenie, a tem samem wzrastało poczucie krzywdy urzędników. Zrównoważenie budżetu państwowego, będące wynikiem długich wysiłków Sejmu, pozwala obecnie na zaspokojenie najważniejszych potrzeb pracowników państwo-

wych. Wobec tego podpisani wnoszą, by wysoki Sejm uchwalił:

„Wzywa się rząd, do polepszenia bytu pracowników państwowych i kolejowych na następujących zasadach: 1) uregulowanie poborów do wysokości, odpowiadającej obecnym warunkom życiowym; 2) wypłacenie zapomogi na zakupy zimowe; 3) wprowadzenie wzrastającego dodatku mieszkaniowego; 4) przyznanie dodatku mieszkaniowego pracownikom nieetatowym.“

Pokrycie na powyższe wydatki należy uzyskać przez zmniejszenie innych wydatków, przewidzianych w preliminarzu budżetowym na okres od 1. 4. 1927 r. do 31. 3. 1928 r. Następują podpisy wnioskodawców.

Rosji za gwałty, popełniane na Litwie od rozbiorów (1796 r.) do chwili ostatniej (podczas wojny) i kończą się oświadczeniem, że naród litewski zohydził sobie jarmzo rosyjskie i nie pragnie zamienić jego na żadne inne, a żąda odbudowania swej niepodległości.

Na terenie międzynarodowym, Polacy spotkali się z Litwinami pierwszy raz, w czasie wojny, na „konferencji narodowościowej“ („Conférence des nationalités“) w Lozannie

w końcu czerwca 1916 r. Konferencja, trzecia z kolei, była zwołana przez Unję narodów (Union des nationalités), pod przewodnictwem Belga, prof. Otlet; sekretarzem był Litwin, Gabrys; byli obecni przedstawiciele kilkudziesięciu narodów i narodowości z Europy, Azji i Afryki, oczekujących od wojny wyzwolenia z dotychczasowej niewoli; między nimi byli także przedstawiciele narodów i plemion ciemiężonych przez Rosję. Organizacje polskie w Szwajcarii złożyły prezydium kon-

ferencji swe oświadczenia solidaryzujące się z zadaniami konferencji, ale same udziału nie wzięły; pozatem przybyła z Warszawy osobna delegacja polska (pp. Sieroszewski, Studnicki i wyżej podpisani). Niektórzy politycy polscy byli stanowczo przeciwni uczestniczeniu Polski w konferencji i starali się polską delegację od czynnego udziału powstrzymać (np. Kucharzewski i Askenazy, którzy wtedy przebywali w Szwajcarii i prezes N. K. N. prof. Jaworski, który przysłał w tym sensie telegram z Krakowa); obawiali się bowiem publicznych antypolskich demonstracji. Tymczasem obawy okazały się płonne; konferencja była triumfem Polski, wysunęła się tu ona na czoło narodów walczących o swa wolność. Przedstawiciel Litwy wniósł okrzyk: „Niech Polska, która jest kluczem przyszłości, idzie na przódzie, my za nią pójdziemy!“ (Sprawozdanie z konferencji wydane po francusku w Lozannie str. 29); takie samo stanowisko względem Polski zajęli Białorusini i Ukraińcy. Stosunek z nimi polskiej delegacji na prywatnych zebraniach i publicznych posiedzeniach był zupełnie przyjazny; nastrój Lozański nie został jednak następnie wyzyskany i nie doprowadził do wyników pożądaných dla wszystkich zainteresowanych.

Odnosnie Litwinów; zaznaczyć wypada, że pośród nich ważyły się i wagały dotychczas dwa kierunki myśli politycznej: jeden — dążący do porozumienia z Polakami, do wyznalezienia nowych podstaw dla zgodnego polsko-litewskiego współżycia; obławem tego kierunku jest przebieg konferencji Lozańskiej, następnie, np. uchwała wiecu litewskiego w Helsingforsie z d. 1 kwietnia 1917 r., wyrażająca taką nadzieję: „przewidujemy i wierzymy, iż pomiędzy wolną demokratyczną Polską a wolną demokratyczną Litwą zakwitną braterskie stosunki, osnute na wzajemnym zrozumieniu i poważaniu“. Drugi kierunek, wrogi Polsce, widzi w Polakach „uzurpatorów“ praw przynależnych Litwinom, zarzuca im, że zapatrują się na Litwę, jako na prowincję Polski, że usiłują występować wszędzie w charakterze prawowitych przedstawicieli Litwy itd.; kierunek ten znalazł wyraz w licznych broszurach, ulotnych pismach i memorjałach litewskich w czasie wojny.

Ostatecznie, wrogi Polsce kierunek zwyciężył; zamiast przymierza polsko-litewskiego mamy cicha wojnę. Dlaczego tak się stało? Sprawiała to podstępna i przewrotna polityka niemiecka w okresie okupacji; zwinili Litwini, że tak łatwo dali się uwieść niemieckim mamidom; zwinili Polacy, że będąc politycznie więcej wyrobionymi, nie potrafili otworzyć Litwinom oczu na machinacje niemieckie i być może za mało robili, aby pozyskać w Litwinach sprzymierzeńców dla wspólnej polsko-litewskiej sprawy i przyszłości.

Losy sesji sejmowej jeszcze nie pewne.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Rokożanie o otwarciu sejmiku nie dobiegło jeszcze końca. Posłowie rozjechali się do domów. Na wypadek wyznaczenia obrad jeszcze na bieżący tydzień, zostaną posłowie zawiadomieni telegraficznie o dniu i godzinie zebrania. W pewnych kołach szerzona jest pogłoska jakoby otwarcie sejmiku miało nastąpić dopiero w połowie listopada.

Amnestja będzie ogłoszona przed Bożem Narodzeniem.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowało już projekt dekretu o amnestji. Ma on ukazać się przed Bożem Narodzeniem i dotyczyć będzie przede wszystkim przestępców na tle narodowościowym.

Gen. Suszyński dowódcą O. K. Poznań.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) W sferach wojskowych rozeszła się wiadomość, że generał Suszyński ma być mianowany dowódcą O. K. Poznań.

Meysztowicz złoży tekę sprawiedliwości.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o zamierzonej dymisji ministra Meysztowicza. Pan Meysztowicz objąłby jedną z tek gospodarczych, a teka sprawiedliwości przypadła by pewnemu znanemu prawnikowi.

Sowiety nie uznają Rady Ambasadorów.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Dziś doręczy przedstawiciel sowietów Wojtkow odpowiedź na notę rządu polskiego w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego. Podobną notę zaznacza, że sowiety nie uznają Rady Ambasadorów, a tem samem jej orzeczenia w sprawie granic Polski. Natomiast uznają traktat Ryski.

Głodówka więźniów politycznych.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęło głodówkę 65 więźniów politycznych w Brześciu nad Bugiem z powodu rzekomo złego traktowania ich przez administrację więzienną.

Ośma rocznica niepodległości Polski

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) W 8-mą rocznicę uzyskania niepodległości Polski odbędzie się w Warszawie wielki przegląd wojska. Rewja pod względem rozmiarów przeniesie wszystkie dotychczasowe urządzane w stolicy.

Podrożenie kolei od 1 grudnia.

Warszawa, 2. 11. (PAT). Wbrew informacji, jaka się ukazała w prasie, jakoby minister komunikacji p. inż. Romocki na posiedzeniu rady gospodarczej miał oświadczyć, iż sprawa podwyżki taryf kolejowych została odłożona do 1 lutego 1927 r., Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości, że projekt podwyżki taryf kolejowych znajduje się w opracowaniu i że podwyżka ta wejdzie w życie z dniem 1 grudnia br.

Jakie interesa robi fiskus na monopolu tytoniowym.

Warszawa, 2. 11. (PAT). Wpływy do kas skarbowych z dochodów monopolu tytoniowego wynosiły w październiku 25 i pół miljonów złotych. Od początku roku ogólna suma wpływów wynosi 217 i pół milj. W ten sposób już w ciągu 10 miesięcy podwyższona została preliminarzowa w budżecie na rok 1926 kwota wpływów z monopolu tytoniowego na około 200 milj. zł. Przy uwzględnieniu nieskończonego jeszcze okresu budżetowego, podwyżka wyniesie około 30% proc. kwoty, preliminarzowej w budżecie.

Berlin-Warszawa przez Bydgoszcz.

Ważne uchwały międzynarodowej konferencji kolejowej.

(PAT). Na kolejowej konferencji międzynarodowej, która się odbyła w dniach od 11 do 16 października br. uzyskała polska delegacja cały szereg ulepszeń i zmian w komunikacji międzynarodowej; zmiany te wejdą w życie z dniem 15 maja 1927 r. Najważniejsze z nich są:

Stworzenie codziennej pośpiesznej komunikacji Warszawy z Berlinem i odwrotnie przez Toruń-Bydgoszcz-Kaczory, wagonami I, II i III klasy. Pociągi te skomunikowane są w Warszawie z codziennymi pociągami pośpieszными do Rosji Południowej przez Zdobunów, do Rumunii, Bułgarii, Bliskiego Wschodu przez Lwów-Sniałyń oraz Łotwy i Estonji przez Wilno-Zemgale.

Stosownie do ujawnionych potrzeb komunikacyjnych Wiednia i Pragi z Poznaniem, skomunikowano w Katowicach pociąg pośpieszny Wiedeń-Warszawa z pociągiem pośpiesznym Kraków-Poznań.

Uruchomiono bezpośredni wagon klasy III.

Warszawa-Bukareszt w pociągach pośpiesznych.

Wprowadzono wagon bezpośredniej komunikacji I, II kl. Warszawa-Królewiec drogą na Białystok-Grajewo-Prostki.

Uzyskano codzienną komunikację Warszawy z Rosją Południową przez Zdobunów-Szepietówkę. W tej komunikacji zaprowadzono wagony bezpośrednie I, II i III kl. między Szepietówką i Baku oraz między Szepietówką i Odessa.

Wagony te kursować będą codziennie, jednak na początku wagony I i II kl. dwa razy, a wagony kl. III pięć razy na tydzień. Stosownie do ujawniającej się potrzeby będą zamieniane wagony kl. 3 na kl. 2.

Pociągi pośpieszne, kursujące obecnie między Paryżem i Warszawą, z których narazie tylko wagony sypialne przechodzą bezpośrednio do Niegorzełoję, będą od 15 maja 1927 roku w całym swoim składzie kursowały między granicą Sowiecką a Paryżem.

Zamach na Mussoliniego wykonał 16-letni wyrostek.

Bolonja, 2. 11. (PAT) Prefektura wydała o godz. 1,30 w nocy komunikat, oznajmiający, że stwierdzono tożsamość sprawcy zamachu na Mussoliniego. Sprawcą jest Anteo Zamboni, mający około 16 lat, syn Mamolo Zamboniego, drukarza mieszkającego w Bolonji. Anteo Zamboni, który należał do organizacji młodzieży faszystowskiej, wycofał się z niej jeszcze przed rokiem. Ojciec jego Manolo, anarchista od szeregu lat, nie rozwijał przynajmniej pozornie żadnej akcji wywrotowej. Śledztwo, mające na celu ustalenie

kto ewentualnie po Zambonim ponosi również odpowiedzialność za zamach, prowadzone jest w dalszym ciągu.

Rzym, 2. 11. (PAT) „Lavoro d'Italia“ donosi, że sprawca zamachu na Mussoliniego Zamboni nie zdradzał nigdy usposobienia antyfaszystowskiego. Istnieje przypuszczenie, że działał on z woli innych osób. Według powszechnych zapewnień, rodzina Zamboniego nie była nigdy usposobiona wrogo wobec faszystów. Obecnie wszystkich członków rodziny Zamboniego aresztowano.

Jak skarb polski zarobił 2 miliony złotych.

Dnia 30 września unieważnione zostały jedno- i dwuzłotowe banknoty polskie. Po obliczeniu wymienionych tego rodzaju banknotów okazało się, że zostało ich jeszcze w obiegu a raczej w ukryciu na sumę 1.883.000 zł. Naturalnie kasy państwowe tego papierowego bilonu już więcej nie przyjmują. Bilon ten albo niszczył, albo też leży przechowany w skryniach chłopskich, przeważnie na wschodzie, gdzie lud nie czyta gazet i nie zna rozporządzeń skarbowych.

Prez. Mościcki pamięci Prez. Narutowicza.

Warszawa, 2. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 13 p. Prezydent Rzplitej udał się z Zamku do katedry, w podziemiach której spoczywają zwłoki Prezydenta Gabriela Narutowicza. Powitany u wejścia do katedry przez duchowieństwo, p. Prezydent Rzplitej udał się do krypty sp. Prezydenta Narutowicza, gdzie złożył wieniec z napisem: Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej — Prezydent Ignacy Mościcki.

Kozickiemu żal opuścić Rzym.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Poseł Kozicki w Rzymie przesłał do ministra spraw zagranicznych pismo, w którym podkreśla konieczność przedstawienia go na stanowisku do końca grudnia. Wywodów Kozickiego nie uwzględniono. Kozicki opuści Rzym 15 listopada. Jego następcą p. Knoll obejmie stanowisko posła w Rzymie w połowie grudnia.

Troska o mniejszości narodowe.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Na dzień 5 b. m. wyznaczono posiedzenie komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych. Komisja zajmie się przedyskutowaniem projektu opracowanego przez b. ministra Młodzianowskiego.

Cześć poległej młodzieży!

Kraków, 2. 11. (PAT) Staraniem polskiego towarzystwa opieki nad grobami bohaterów odbyła się wczoraj uroczystość, poświęcona pamięci poległej młodzieży szkolnej województwa krakowskiego.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa, 2. 11. (PAT) Dziś rano w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie piątej premjowej pożyczki dolarowej serji drugiej. Pierwsza premja na 8 000 dolarów padła na nr. 635 003, pierwsza premja na 3 000 dolarów padła na nr. 375 112, pięć premji po 1 000 dolarów padło na nr. nr. 737 801, 463 754, 788 225, 921 794, 465 488. Dziesięć premji po 500 dolarów padło na nr. nr. 934 840, 288 855, 825 250, 247 187, 959 479, 337 439, 277 289, 145 445, 001 586, 597 928.

Strona muzyczna uroczystości Sienkiewiczowskich.

Bydgoszcz, 3. listopada. Akademię, czy też poranek rozpoczął „Hymn ku czci H. Sienkiewicza“ napisany do słów prof. Stopy na 6 głosowy chór mieszany przez prof. Muszyńskiego. Do wykonania tej kompozycji, którym kierował sam autor, „Hymnu“, stanęły wszystkie tutejsze koła ewangel. złączywszy się w jeden ogromny zespół. Sama kompozycja, jak też i wykonanie jej nie zrobiły tego wrażenia, jakiego się autor spodziewał. Utwór ten, to typ amatorskiej roboty. Jak na „Hymn“ autor nie potrafił się zdobyć w melodycznej koncepcji na wzniosły patos, jaki zazwyczaj wszystkim hymnom przystoi; brakło też tej melodji potrzebnej powagi i majestatu a sama faktura pod względem rytmu, prozodji i harmonizacji, wykazuje sporo jaskrawych niedomagań, wskutek czego utwór ten przy najpoprawniejszym nawet wykonaniu, pożądanego wrażenia nigdy nie zrobi, ani też estetycznego zadowolenia nie da. Operując zresztą sześcioma głosami, można się daleko mocniej, efektywniej i bogaciej wypowiedzieć, aniżeli Szan. autorowi to się udało, zwłaszcza mając do dyspozycji tak piękny i silny tekst, jak ten który prof. Stopa stworzył. Nie był to więc hymn, tylko prosta, skromna sobie piosenka.

Występ prof. Michałowskiego, który jako wykonawca i interpretator dzieł Chopina, mimo swego podeszłego wieku, jeszcze zawsze jest dotąd przez nikogo niedoścignionym mistrzem, stanowiąc i tym razem istotne „clou“ i ozdobę programu tej akademii. Gra Michałowskiego, to szczerza, pełna najbardziej wytwornego wyrazu poezja, sięgająca niebiańskich chyba wyżyn. Znakomity ten mistrz nad mistrzami czarował ze słuchaną w niemem skupieniu widownię, a huraganowe, pełne entuzjazmu oklaski, zmuszały go do hojnych naddatków, których wiekiem wprawdzie sędziwy, lecz sercem i duchem młody i zawsze jeszcze dzia-

Republikańska propaganda w Niemczech.

B. kanclerz Wirth wydaje czasopismo „Deutsche Republik“.

Dr. J. Wirth, b. kanclerz niemiecki i wybitny polityk katolickiego centrum 1 listopada rozpoczął wydawać czasopismo, jako organ ideowy niemieckich republikanów, niezależnie od ich przynależności partyjnej. Grono wydawców tworzą: Wirth, przewodniczący parlamentu Loebe (socjal demokrata) i Dr. L. Haas (demokrata). W pierwszym zeszytzie zabrał głos Dr. Marx, obecny kanclerz i socjalista Müller-Franken, a po zatem trzech wydawcy. (b.)

Klęska konserwatystów angielskich podczas wyborów komunalnych w Anglii.

London, 2. 11. (PAT). Obliczenie głosów, oddanych podczas wczorajszych wyborów do rad 300 miast w Anglii i Walji nie zostało jeszcze ukończony. Z dotychczasowych rezultatów wynika, że najwięcej mandatów przypada Labour Party, która przeprowadziła dotychczas 137 kandydatów, gdy konserwatyści zdobyli zaledwie 18 mandatów, utraciwszy 86. Liberali stracili 48 mandatów.

Sowiety finansują strajk angielski.

London, 2. 11. (PAT) Komitet wykonawczy federacji górników otrzymał czek na sumę miliona rubli, przesłany przez sowiety jako pomoc dla strajkujących górników.

London, 2. 11. (PAT) Zdaniem byłego kanclerza Roberta Horne dotychczasowe straty, poniesione z powodu strajku górników w Anglii wynoszą 400 milionów funtów szterlingów.

Krassin zachorował.

London, 2. 11. (PAT). „Daily News“ donosi, że ambasador sowiecki w Londynie Krassin zachorował. Stan jego zdrowia budził wczoraj wieczorem poważne obawy. Lekarze zalecali przeprowadzić ponownie transfuzję krwi.

Paderewski mianowany doktorem muzykologii.

Uniwersytet w Cambridge przyznał tytuł doktora muzykologii genialnemu pianście naszemu Ignacemu Paderewskiemu.

ski najpierwszej sorty ten niezrównany interpretator dzieł Chopina, nie szczędził. Prawdziwie koncertowe wykonanie starożytnej pieśni Gorceyńskiego „Gaude mater Polonia“ przez połączone chóry „Kolejarzy“ i „Chór Drukarzy“ pod batutą dyr. Jaworskiego było godnym zakończeniem tego prawdziwie artystycznego poranka, i przynosi zaszczyt tak wykonawcom, jak i dyrygentowi.

Trzecim i końcowym etapem uroczystości była właściwa ceremonia poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik. Dokonano jej na Placu Kochanowskiego na narożniku obok Starostwa. Ponieważ w ceremonii tej podpisany brał udział jako autor odśpiewanej tam „Kantaty“ i jako dyrygent, gdyż poza wyprawdzeniem ja mojem kierownictwem tej mojej kompozycji, dyrygowałem także polones Chopina Asdur (w zast. kpm. Dawidowicza), odegrały przez połączone orkiestry 61 pp., 59 pp. i 16 p. ul. nie wypada mi o wykonaniu obu tych rzeczy pisać i pozostawiam to komuś kompetentnemu, który o tej sprawie zapewne coś powiedziec zechce.

Przy tej sposobności trudno mi nie podnieść ofiarnego gestu p. Sommerfelda, który dla znakomitego koncertanta, całkiem bezinteresownie dostarczył doskonałego Blüthnera.

Z. G. Urbanyi.

Sowiecka wytwórnia filmowa poszła z dymem.

Berlin, 2. 11. (PAT). Donoszą z Moskwy, że spłonęła tam dziś największa wytwórnia filmów sowieckich wraz z atelier artystycznym. Pastwą płomieni padł m. i. scenarjusz filmu Gorkiego pod tytułem „Matka“. Szkoły, wyrządzone przez pożar wynoszą kilkaset milionów rubli.

Listy z Paryża.

Manifest bankierów czyli ciecie w wodę.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Manifest bankierów całego świata odbił się po całym świecie echem bardzo doniosłym. We wszystkich krajach zainteresowanych dzienniki wszelkich odcieni omówiły wszechstronnie i niepełnie szczerze „credo” 177 podpisujących. Wielu z nich nie przewidywało, jak opinia ich kraju manifest ten przyjmie. Wielu nie zorientowało się, że przy tej snobności mogą oddać usługę swemu krajowi zajmując stanowisko odrobinę. Mamy tu głównie na myśli pp. H. Aschkenazego, S. Karpińskiego, M. Szydłowskiego i A. Wieniawskiego, którzy ze strony Polski manifest podpisali. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów razem z całą Polską znakomicie w swym manifeste tezy światowych bankierów skrytykował.

We wszystkich krajach zresztą manifest bankierów został skrytykowany. Prasa amerykańska niemal jednogłośnie wypowiedziała się przeciw znoszeniu cel w Ameryce. Jeśli Europa chce — niech sobie zaprowadza wolny handel... W Anglii jedynie prasa liberalna, a więc antyrządowa, powitała manifest z radością widząc w nim zresztą narzędzie walki z umiarkowanym protekcjonizmem, jaki gabinet Baldwin'a w ramach Imperium stosuje. W Italii prasa zupełnie jednogłośnie wystąpiła przeciw teom światowych plutokratów, którzy stosują wobec pewnych krajów restrykcje kredytowe i migracyjne, a jednocześnie domagają się od nich wolności wymiany towarów; oż ludzie, kapitał i towary są w równym stopniu czynnikami wymiany międzynarodowej.

Przemysłowcy i bankierzy francuscy — na wzór swych kolegów włoskich — manifestu nie podpisali, a zredagowali osobną deklarację, w której wyraźnie stwierdzają, że „ekonomiczną równowagę świata można przywrócić tylko drogą wzajemnej wymiany usług, kredytów i towarów”. A więc nie tylko towarów, o które bankierom przedewszystkiem chodzi.

Prasa francuska jednogłośnie atakowała manifest za jego tendencyjność polityczną. Autorowie manifestu krytykują właściwie istniejące traktaty za to, że „powznosiły liczne nowe granice”, a przez zwalenie wielkich politycznych jednostek zadały „ciężki cios międzynarodowemu handlowi”. P. August Gauvain w *Journal des Débats* zarzuca autorom manifestu, że „nie rozumieją politycznej sytuacji w Europie, nie znają historii i nie widzą rzeczywistości”. P. Piotr Bertrand w lewicowym *Quotidien* dziwi się, że ta wielka osławiona i tajemnicza finansjerja międzynarodowa tak „śmiesznie nędnie zaleca lekarstwo”. P. Lucjan Romier powiada w *Figarze*, że właściwie liczą się pod manifestem tylko podpisy angielskie i niemieckie; Amerykanie podpisali bo o Europie niewiele wiedzą, a przedstawiciele innych państw europejskich podpisali, bo nie chcieli się narazić finansjerze anglo-saskiej. Pertinax stwierdza w *Echo de Paris*, że mamy do czynienia z „manewrem przeciwko traktatom pokojowym” i ironizuje pod adresem francuskich partnerów z Komitetu Informacyjnego francusko-niemieckiego, którym ich koledzy niemieccy splatali figle. P. Jakób Baiville pisze to samo jeszcze wyraźniej na łamach *Acton Française*; twierdzi, że finansjerja anglo-saska pracuje dla Niemiec, uważając, iż jest w Europie powojennej za dużo państw...

Jedna tylko prasa niemiecka serdecznie się z manifestu ucieszyła, co

dostatecznie wskazuje na jego pochodzenie. Is fecit, cui prodest. „Polityczna balkanizacja Europy przez D'ktat w Wersalu spowodowała oczywiście balkanizację gospodarczą” — pisze *Deutsche Allgemeine Zeitung*.

Kto jest właściwie autorem manifestu bankierów? Tak poważny dziennik europejski jak *The Times* twierdzi, że jest nim Dr. Hjalmar Schacht prezes *Reichsbanku*. On powziął myśl intrygi i on ją przeprowadził. Po to właśnie jeździł kilka miesięcy temu do Londynu. Dla akcji swej pozyskał sir'a Montagu Norman'a i Sir'a George Paish'a. Pierwszy z nich jest prezesem *Bank of England* Frazesy „wolno-wymienne” manifestu — to tylko dekoracja. W gruncie rzeczy chodziło o manewr polityczny. Sir George Paish jeździł po Europie przez całe lato i zbierał podpisy... Tak powstał manifest.

Manewr pp. Schachta i Paisha: test na szczęście cieciami w wodę. Międzynarodowa finansjerja jest potęgą, ale opinia publiczna również. W ostatnim spotkaniu zwyciężyła zdrowa opinia publiczna państw za pokój odpowiedzialnych, państw sprzymierzonych w czasie wojny. Solidarność na polach bitew zadzierżgnięta nie jest jeszcze pustym dźwiękiem.

Kazimierz Smogorzewski.

Zniesienie głośnego zakazu.

Zakaz wydany swego czasu przez wikarjat generalny w Pelplinie a zabraniający duchowieństwu pomorskiemu pisywania do gazet, został jak się dowiadujemy, obecnie zniesiony.

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

XVII dzień rozpraw.

Warszawa, dnia 29. X. 1926 r.

Złe działo się w kierownictwie marynarki wojennej za czasów panowania komandora Bartoszewicza, lecz, jak można wnioskować z zeznań dzisiejszych świadków, i obecnie dzieje się nie lepiej. Potwierdzeniem tego naszego przypuszczenia jest wniosek prokuratora: „Biorąc pod uwagę uwydatniające się coraz mocniej w zeznaniach świadków — zło, które się dziś jeszcze lęgnie i rozwija w marynarce wojennej, występują z wnioskiem, by — niezależnie od prowadzonej sprawy, wejść czemprędzej w obecne nieporządki, które mogą do cna zgangrenować marynarkę.”

Bałagan... bałagan... bałagan...

Komandor Żelechowski, kierownik wydziału zaopatrywania w kierownictwie marynarki, wyznaje, że nie interesował się obowiązującymi przepisami i było mu obojętne, co się wokół niego działo.

Świadek por. St. Kowalski, zastępca kpt. Mrozika przyznaje, że tak był zawalony pracą, iż nie miał czasu na regularne prowadzenie księgi kasowej.

Świadek por. Grudziwicz, członek komisji odbiorczej oświadcza, że aczkolwiek, odbiór materiałów odbywał się w Łodzi, protokoły spisywano w Warszawie. Zresztą potwierdza wszystkie niekorzystne zeznania poprzednich świadków dla oskarżonego kpt. Mroza-Pozowskiego i jego pomocnika, por. Rotkiela.

— Jednak świadek poprzednio zeznawał inaczej? — zwraca uwagę

Wielki wiec urzędniczy w Warszawie.

Dnia 31 ub. m. odbył się w Warszawie wiec pracowników państwowych, zwołany przez centralną komisję porozumiewawczą zw. pracowników państwowych. Wiec miał charakter protestacyjny przeciw dotychczasowemu sposobowi załatwienia postulatów urzędniczych przez rząd. Podczas wiecego doszło do awantur, bowiem na wiec przedostał się również komunistyczny poseł na sejm Warski-Warszawski, wraz ze swymi zwolennikami, który usiłował wygłosić przemówienie. Prezydium nie dopuściło jednak do tego.

Wiec domaga się stanowczo: niezwłocznego podniesienia płac pracowników państwowych do ich realnej wartości, w drugiej połowie 1925 r. oraz podwyższenia dodatku mieszkaniowego w myśl zasad rozporządzenia rady ministrów z 30 lipca 1924 r.

Nowe samoloty sanitarne.

Dnia 31 ub. m. w Warszawie odbyło się na lotnisku Mokotowskim uroczyste poświęcenie i oddanie wojsku dwóch samolotów sanitarnych, ufundowanych przez powszechny farmaceutyczny oraz przez oficerski korpus sanitarny. Marszałka Piłsudskiego reprezentował w czasie uroczystości wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

Śmierć 100-letniej Polki.

W Natrona w Pensylwanji zmarła 6 października br. śp. Marja Grantowska, która urodziła się w Polsce w roku 1824.

Śp. Marja Grantowska przybyła do Ameryki 40 lat temu, osiedlając się z mężem w okolicy Bostonu. Dwa lata później Grantkowsky przenieśli się do West Natrona, gdzie też umarł mąż staruszeki. Przez ostatnich lat 19 śp. Grantkowska zamieszkiwała u znajomych pp. Palczyńskich.

przewodniczący. — Gdzież więc prawda, a gdzie kłamstwo?

— Nie mam potrzeby uciekania się do kłamstw. Nie spisywano protokołu zaraz, gdyż odbiór kończył się zazwyczaj około 4 po południu — więc protokół sporządzano nazajutrz. Popieram całkowicie moje obecne zeznania.

W odpowiedzi na to prokurator stawia wniosek zaarrestowania świadka wobec tak rażąco sprzecznych zeznań, które nie mogą być tłumaczone tylko „złą pamięcią.”

Tajemnicze zaliczki.

Kpt. Mrozik, oficer kasowy, zapytany w sprawie udzielonej f. Brodacza zaliczki 36 milijardowej, stwierdza, że otrzymał od kpt. Mroza-Pozowskiego polecenie, by nie księgować zaliczek, wypłacanych tej firmie. Świadkowi nie był wyluszczonej powód, dla którego miał tać fakt wypłaty.

— Jak sobie to świadek obecnie tłumaczy?

— Sądzę, że czyniono to dlatego, by wypłata jako nielegalna, nie wpadła w oko, czy też, by uszła uwagi komisji kontrolującej.

Świadek Frankowicz, który był księgowym w kierownictwie marynarki, zeznaje, że obliczenia zaliczkowe dla f. Brodacza dokonywał zawsze osobiście kpt. Mróz-Pozowski.

Z powodu nagłego zesłabnięcia jednego z asesorów, rozprawę odroczone do jutra, (W.)

Wskazówka godna uwagi!

Sporządzenie kawy z „Francka” domieszka do kawy jest dlatego tańsze, że przymieszka ta jest nadzwyczaj wydajna — Na niedoścignionej wydajności polega właśnie istotna taniość tej specjalności.

Aby się przekonać, prosimy zażądać wyraźne „Prawdziwą Francka” w skrzyneczkach.

25045

Liga Narodów a reforma kalendarzowa.

Większość tych 56 mocarstw, które należą do Ligi Narodów, zażądała od niej opracowania reformy kalendarza. Liga rozpisała kwestionariusze, zwoływała ankiety, zbierała opinie władz kościelnych i korporacji przemysłowych i handlowych — i przedłożyła teraz cały zebrany materiał rządowi tych 56 mocarstw do ich decyzji.

Według Ligi Narodów wszystkie propozycje reformy podzielić można na trzy grupy.

Pierwsza grupa proponuje, aby pierwszy, drugi i trzeci kwartał w roku składał się z 91 dni, podzielonych na miesiące w ten sposób: 30, 30 i 31 dni. Ostatni zaś kwartał miałby 92 dni rozdzielonych w ten sposób: 30, 31 i 31 dni; w roku zaś przystępnym będzie miał 30, 31 i 32 dni. Taki podział kwartałów ułatwi bardzo prace statystyczne, zamknięcia rachunkowe banków, budżetowanie mocarstw itd. Nadto będzie to miało tę wygodę, że zgóry będzie się wiedziało, od jakiego dnia miesiąc się rozpocznie, bo jeżeli 1 stycznia wypadnie w niedzielę, to 1 lutego będzie we wtorek, 1 marca we czwartek i tak dalej.

Druga grupa wprowadza więcej zmian. Rok dzieli na cztery równe kwartały po 91 dni, przyczem miesiące mają stałe 30, 30 i 31 dni. To da razem 364 dni, natomiast trzysta sześćdziesiąty piąty dzień doda się jako nadliczbowy poza zwykłymi tygodniami w dniu Nowego Roku. Tym sposobem rok będzie się zaczynał od święta nienależącego do tygodnia odpowiedniego, a potem będą szły kwartały równe między sobą i składające się stale z miesięcy, mających po 30, 30 i 31 dni. W roku zaś przystępnym nadliczbowy dzień będzie dodawany przed 1 lipca poza szeregami dni tego tygodnia, w którym on wypadnie.

Trzecia grupa dzieli rok na 13 miesięcy po 28 dni. Da to razem 364 dni, więc trzysta sześćdziesiąty piąty dzień doda się poza tygodniami na końcu roku czy na początku nowego. Będzie to miało tę dobrą stronę, że wszystkie miesiące będą się zaczynały od tego samego dnia. Jeżeli 1 stycznia wypadnie w niedzielę i 1 lutego będzie w niedzielę i 1 marca itd. Dodatnie stroną takiego podziału będzie także to, że wszystkie miesiące będą sobie równe, będą miały tyle niedziel i taką samą liczbę dni roboczych. Jeżeli zaś skasuje się miesieczne pensje i zaprowadzi tygodniowe, to zrobi się ogromne ułatwienie dla pracy stałych urzędników i dla badania

budżetów domowych, handlowych i przemysłowych. Ma to jednak tę wadę, że rok nie będzie się dzielił na równe kwartały, ale ten niedostatek łatwo będzie można przeboleć. Ameryka gorąco przemawia za tą ostatnią grupą, a także dyrekcje angielskich kolei żelaznych.

W końcu Liga Narodów zastanawia się nad sprawą ustalenia Święta Wielkanocy. Dzisiaj święto to jest nadzwyczaj ruchome, skoro waha się na przestrzeni aż 35 dni. Ta niestalość święta stale pierwszorzędnego odbija się fatalnie na rozmaitych przemysłach i na handlu. Niektóre wyroby przemysłowe i niektóre towary z powodu zbyt wczesnego lub zbyt późnego święta Wielkanocy tracą całkowicie odbyć. Tymczasem władze duchowne nie mają nic przeciw ustaleniu Wielkiej nocy. Owszem chętnie się na to piszą — i proponują przeważnie drugą niedzielę w kwietniu. To też Liga Narodów mając na względzie tę okoliczność, ażeby święto Zwiastowania nie zeszło się z Czarną Niedzielą, jest zdania, że należy Wielkanoc oznaczyć bezpośrednio po drugiej sobocie w kwietniu.

Z KRAJU.

Okradziony minister. W Warszawie okradziono ministra przemysłu i handlu, mieszkającego w Prezydium Rady Ministrów. Łupem złodziei stały się dwa płaszcze i 1 sweter.

Niezażądlenie posłowie... Pomiędzy świętą, przypadającą w dniu 1 listopada i zwyczajną wypłacania pensyj posłom ostatniego dnia miesiąca, kancelarja sejmowa w dniu tym pensyj za listopad nie wypłaciła, co wywołało wśród posłów zdziwienie.

W sprawie budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Dnia 15 listopada zostanie rozstrzygnięty konkurs na budowę pomnika Mickiewicza w Wilnie. Dotychczas nadesłano 100 prac, w tym kilka z Wiednia, z Rzymu i Paryża. Zapowiedziane zostały projekty również i z Ameryki.

Krwawy porachunek. Ze Lwowa donoszą: W miejscowości Szolhany pracował jako gajowy niejaki Stachnik, który uprawiał kłusownictwo i kradzieże leśne. Przed kilku dniami udał się na zwykłą kontrolę lasu i więcej nie wrócił. Znalaziono go przywiązanego do drzewa, nieżywego. Na ciele miał ślady pobicia kołem.

Nadużycia w wojskowej wytwórni protez. W wytwórni protez wojskowych w Krakowie wykryto wielkie nadużycia. Władze policyjne aresztowały Edwarda Skibę, kierownika wytwórni, Antoniego Lenka i jego zastępcę, Józefa Bogdankę, który z nimi współpracował. Wszyscy trzej pozostają w areszcie. Szczegóły tej afery są trzymane w tajemnicy.

Wielka wyprawa kasiarzy warszawskich. W nocy z dnia 30 na 31 ub. m. szajka kasiarzy warszawskich, licząc, że ze względu na przypadające wypłaty miesięczne będą w kasach większe sumy gotówki, urządziła masową wyprawę do czterech przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, w których rozbiła ogółem 8 kas. I tak rozbito dwie kasy w Tow. Księgarni kolejowej „Ruch”, skąd zabrano około 700 złotych, 50 dolarów i paczkę akcji. W biurze zakładów ogrodniczych C. Ulrych kasiarze rozbili 4 kasy ogniotrwałe, w których znaleźli w jednej 10 zł., w drugiej 50 zł., w pozostałych papiery bez wartości. Poza tym włamywacze dostali się do biura aptecznego domu handlowego p. f. „Bałkowski i Herynowski”, wreszcie złożyli wizytę w dyrekcji Państwowego Monopoli Tytoniowego, gdzie jednak nie zdołali rozbić kasy. Urząd śledczy zmobilizował wszystkich wywiadowców celem natrafienia na ślad zuchwałych szajki.

Zamordowanie dwojga osób pod Włocławkiem.

We wsi Kobyla Łąka, w gminie Chodecz, powiatu włocławskiego, zdarzył się krwawy napad bandycki, który ponurą swą grozą zaelektryzował całą okolice.

Zagroda zasobnego gospodarza Wojciecha Jędrzejewskiego, który padł ofiarą napadu, znajduje się nieco z boku wsi. W ciągu chmurnej, dżdżystej nocy, kiedy Jędrzejewski i jego żona Michalina spoczywali już w głębokim śnie, kilku rabusiów wdrapało się na dach chaty i, przedostawszy się na strych, chyłkiem a cicho dostało się do izby.

Bandyści pościągali Jędrzejewskich z łóżek i widocznie steroryzo-

wawszy ich rewolwerami, kazali oddać pieniądze. Kiedy przerażeni małżonkowie oświadczyli, że pieniędzy nie posiadają, bandyci pomordowali ich w straszny sposób. Następnie zbrodniarze zabrali się, jak wskazywały ślady, do poszukiwania pieniędzy w całym mieszkaniu. Wreszcie, kiedy już spakowali cenniejsze przedmioty, wyciągnęli trupa zamordowanej kobiety z chaty i wrzucili go do pobliskiego kanału, poczem zbiegli.

Skoro tylko sąsiedzi spostrzegli zbrodniczy napad, zawezwali władze policyjne z Włocławka, które rozpoczęły energiczne dochodzenie.

Jak „hrabianka Komorowska” okradła inżyniera papierni.

Inżyniera papierni „Mirków” w Jeziornie, p. Ludwika Bukowskiego spotkała wyjątkowa przykrość.

Przed pół rokiem zjawiała się na terytorjum papierni młoda, przystojna blondynka. Zapytana o cel wizyty, odrzekła, że pragnie pomówić z inż. Bukowskim.

Życzeniu nieznanemu stało się zadość. Podczas rozmowy wybuchła spazmatycznym płaczem.

— Jestem hrabianką Stanisławą Komorowską — zawołała, hamując łkanie — uciekłam od rodziców! Mówiono mi, że pan ma dobre serce...

Inżynier pocieszył strapioną arystokratkę, obiecał wpłynąć na surowych rodziców, a prócz tego zaproponował, by zechciała zamieszkać pod jego dachem, póki sprawa nie przyjmie pożądanego obrotu.

Blondynka z radością skorzystała z zaproszenia. Nazajutrz, gdy p. Bukowski udał się

do fabryki, okradła mieszkanie, zabierając biżuterję, gotówkę, garderobę, bieliznę — ogólnej wartości 6 tysięcy złotych.

Poszkodowanego poinformowano w urzędzie śledczym, że Komorowska jest znaną oszustką. Rolę pokrzywdzonej przez rodziców hrabianki odgrywa od kilku lat. Zdażyła objechać niemal wszystkie miasta Rzeczypospolitej i okradła mnóstwo szanowanych domów mieszczkańskich — zawsze według utartego szablonu.

Komorowska pochodzi z Łodzi. Jest córką robotnika z fabryki Geyera, liczy trzydzieści wiosen, ale podaje się za podlotkę. Bystra, inteligentna, zdobyła z książek duży zasób wiadomości, które pozwalają jej odgrywać rolę światowej panny.

Okradziony inż. Bukowski wyznaczył 200 zł. nagrody za wskazanie adresu bezczelnej oszustki, która pozatem jest poszukiwana przez sądy: krakowski, łódzki, radomski i kielecki.

Średniowieczny proces sądowy w Warszawie.

Jak to było z czarownicą?

Przed warszawskim sądem w ub. tygodniu toczył się proces 13-tu wieśniaków i jednej wieśniaczki z Wieliszewa pod Garwolinem, oskarżonych o okrutne znęcanie się nad bezbronną kobietą.

Sąd okręgowy skazał Stanisława Stachnika na 3 mies. więzienia za pobicie „czarownicy”, Józefa Sołtysowej, Ludwika Organowskiego, znachora, na 6 miesięcy więzienia, małżonków Dupskich i M. Plebana uniewinnił, pozostałych zaś oskarżonych skazał na 1 miesiąc aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata.

Powództwo cywilne sąd oddalił.

Historja wieliszewska dotyczy wiary w czarownice.

Oto na wiosnę roku 1925 gospodarzowi Stanisławowi Stachnikowi zachorowała żona. Jak to stwierdzili potem lekarze, była to silna anemja i cierpienia nerwowe. Po kilku miesiącach gospodyni położyła się na dobre do łóżka, straciła nawet przytomność i zaczęła w gorące opowiadać niestworzone historie. Przerażony mąż próbował ją leczyć u lekarzy warszawskich, ale kiedy nie było żadnego doządnego wyniku, za namową niejkiej Ściechowej udał się do znachora jednego, potem drugiego. W ten sposób trafił na Ludwika Organowskiego, który jako człowiek doświadczony, lat 75 liczący, był autorytetem od spraw tego rodzaju. Organowski wypytywał się o objawy choroby, zbadał mocz chorej przez „szkiełka” i odrzekł, że cierpienie Stachnikowej nie jest samo z siebie, lecz zostało zadane przez jakąś kobietę, którą określił jako „czarownicę i wiedźmę”. Jako lekarstwo, dał płyn wywarzony z mchu uskrobanego z trzech krzyżów przydrożnych i wody święconej. Na drugiej konsultacji zapisał jakieś mocno skomplikowane słoje kapele i zapowiedział, że Stachnikowa sama powie podczas pierwszej kąpieli, kto ją o chorobę przyprowadził. Tak się też stało.

Zaklina się na wszystko Stachnik, że żona jego zaraz podczas pierwszej kąpieli zawołała: „Józku! Zdzankowa (sołtysowa) to mi zrobiła, kiedy wpadła przy śniadaniu”. To samo słyszeć miała cała rodzina, która wówczas znajdowała się za ścianą.

Przypomniał sobie wówczas Stachnik, że w marcu roku 1925 sołtysowa wpadła do ich mieszkania, kiedy jeszcze mówili pacierze. Tymczasem się, że uciekła przed sąsiadem, który ją gonił i chciał pobić. Od tego właśnie czasu zaczęła się choroba Stachnikowej,

Zaczęło się we wsi o tem wiele gadać, przypomnieli sobie ludzie, że z rodu Sołtysowej była niejaka Ziółkówna, której krwią leczono swojego czasu Marję Zbrachównę.

Za trzecim razem powiedział Organowski, że już niema żadnej innej rady, tylko trzeba Sołtysową tak po twarzy uderzyć, żeby się krwią zalała i tę krew wcierać w piersi chorej. Zgodził się Stachnik, zgodziła się cała rodzina, że innej rady na to przeklęte choróbko niema.

29 grudnia poszedł Stachniak ze swoją teściową do Sołtysowej i powiada:

— Albo pójdziecie sami do mojej żony odczynić chorobę, albo ja was z braćmi i szwagrami do domu przyprowadzę.

Sołtysowa oburzyła się i poszła na skargę najpierw do księdza, a potem do policji. A we wsi już wrzało. Po chałupach gadało się całymi wieczorami o czarownicy Zdzankowej. Wreszcie 1 stycznia Stachnik i siedmiu chłopów poszło po Sołtysową. Odpędzili ich raz siekierami synowie domniemanej czarownicy i zatarasowali drzwi od chaty. Ale nie długo to pomogło. Olbrzymi tłum ludzi zebrał się przed chałupą Sołtysowej i rozległy się wrocie okrzyki:

— Bierzcie ją, bierzcie czarownicę!

Stachnikowie wywalili drzwi, fala ludzka wdarła się do środka. Nie było innej rady. Przerażona Stachnikowa zgodziła się pójść do browalnie do chorej. Prowadzono ją wśród okrzyków i naigrawań.

— A toś sama iść nie chciała — wołano — a teraz ładnie ci, ładnie iść, jak wszyscy ludzie idą za tobą.

Kiedy przyszli do mieszkania, zaraz Stachek Stachurka uderzył ją w piersi tak mocno, że pada nieprzytomna na ziemię. Ukłakł i jeszcze trzy razy okrutna bił pięścią. Podbił jej oko, rozciął wargi i wybił dwa zęby. Trysnęła krew, a Stachnik zawołał do teściowej:

— Podaj miskę!

Stara Katarzyna jedną ręką podsunęła miskę, a drugą nachylała jej głowę i zaczęła zbierać krew. A potem wzięli to upragnione lekarstwo i poczęli nacierać krwawymi szmatami piersi chorej kobiety, która wśród ciszy zewnętrznej głośno mówiła pacierz. Tymczasem Stachnik kroił wodą święconą obecnych, a teściowa okadzała mieszkanie.

Sołtysowa dzwignęła się po jakimś czasie i powlokła się do domu. Nikt jej nie powstrzymywał, była już niepotrzebna.

Ponury obrzęd, jakby żywcem ze średniowiecza przeniesiony, skończył się.

26.000 więźniów w Polsce

Wtem 2000 politycznych...

Podług danych min. sprawiedliwości w całej Polsce w dniu 1 września br. siedziało w więzieniu ogółem 26,403 osób, z czego politycznych przestępców 2 067. Przed paru miesiącami liczba ta była znacznie większa i wynosiła w dniu 1 czerwca br. 28 640 osób w tem 2 550 politycznych. Zmniejszenie liczby więźniów osiągnięto na skutek zarządzeń p. min. sprawiedliwości drogą stosowania przedterminowego zwolnienia, przyspieszenia biegu śledztw, rewizji podstaw zaareztowania prewencyjnego itp.

Zwyrodniały stryj owładnięty szałem chciwości.

Chciwość, zwłaszcza, gdy chodzi o ziemię, jest często przyczyną krwawych tragedji wśród ludu. Do osobliwych wypadków tego rodzaju zaliczyć należy fakt, jaki zdarzył się we wsi Podhoroszczach w powiecie bobreckim w Małopolsce wschodniej. Chłop Zadułski nienawidził swego 7-letniego bratanka tego samego imienia i nazwiska, ponieważ miał prawo do spadku, który on sam chciał zagarnąć. Chciał zatem pozbyć się chłopaka i w tym celu wynajął Judę Endego, któremu dał 50 dolarów, aby mu pomógł bić małego Fedka. Zwyrodniały stryj przywiązał bratanka w lesie do drzewa i wraz z żydem bił niemilosierdzie aż do utraty przytomności, tak, że dzieciak potem długie miesiące leżał w szpitalu.

Sąd karny we Lwowie skazał Zadułskiego na 3, a Endego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Rab'n-cudotwórca na łożu śmierci.

Żydzi miasta Bełza we wschodniej Małopolsce są ogromnie poruszeni śmiertelną chorobą rabina — cadyka Hokacha. Rabin ten uchodzi wśród hasydów małopolskich za cudotwórcę i pierwszego w hierarchji rabinów. Codziennie przychodzi do tamtejszego rabinatu setki telegramów z różnych stron Polski i Ameryki z zapytaniem o stan zdrowia rabina. Równocześnie, rabin otrzymuje setki dolarów na koszty leczenia. Przy chorym było już kilka najwybitniejszych profesorów polskich i niemieckich.

Wystawa książki polskiej.

Dnia 31 ub. m. o godzinie 5 po południu otwarta została w Warszawie w salach Resursy Obywatelskiej wystawa współczesnej książki polskiej. Wystawa zawiera również dział wzorowej biblioteki dla dzieci i młodzieży, zorganizowany według systemu amerykańskiego.

Warszawa, AW. W niedzielę rozpoczął się trzydniowy II-i ogólnopolski zjazd bibliofilów. W zjeździe zapowiedziano udział około 250 uczonych. Z okazji zjazdu odbywa się w Warszawie szereg wystaw, mających świadczyć o wysokiej kulturze sztuki drukarskiej w Polsce w przeszłości i mających być zachętą do podniesienia obecnego poziomu wydawnictwa.

Są to wystawy: pierwsza pod nazwą „300 lat drukarstwa warszawskiego”, która obejmuje druki warszawskie począwszy od połowy XVI w. Druga wystawa p. t. „Dwie książki” będzie nader ciekawa z tego powodu, że każdy z polskich wydawców przedstawi na niej wybrane przez siebie dwie najpiękniejsze książki w ostatnich 20 latach. Trzecia wystawa „Pięknych Książek” zgromadzi rzadkie i niedostępne dla szerszej publiczności specjalne wydawnictwa miłośników książek. Czwarta wystawa Bibliotekarska zobrazuje stan istniejących w Polsce bibliotek, zgromadzi fotografie bibliotek, sal bibliotecznych, sławnych bibliotekarzy, modele szafek bibliotecznych, zbiór formularzy itd. Piąta wystawa druków wojskowych polskich od czasów najdawniejszych aż do dnia dzisiejszego. Szósta wystawa artystycznych opraw, na której wystąpi europejskiej sławy mistrz prof. uniwersytetu wileńskiego, Lenart. Ogół wystaw jest potężnym przeglądem polskiej twórczości drukarskiej.

Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

Donżuan udający solidnego męża. — Co go zdradziło? — Jak to pani dyrektorowa chciała swoją rywalkę w żywym ogniu spalić. — Perypetje niewinnego człowieka czyli damska pończocha w kleszeni profesora.

(Ciąg dalszy)

Gospodarz mój zapalił nowego papierosa, uśmiechnął się jakoś niesmacznie i ją opowiadał:

— Jakoś koło Wielkanocy przychodzi do mnie taka zabczana pani i dalej w szloch, że mąż ją bez wątpienia zdradza, bo jego całe zachowanie się — pan mnie rozumie — na to wskazuje. Ona dwa tygodnie razem ze służącą (!) szpiegowała męża, ale nic nie może wyszpiegować i dlatego ją się maną tem zająć. Obiecała mojemu człowiekowi 500 złotych, jeśli on wysiedzi, z kim jej mąż romansuje. Pan zrozumie, że 500 złotych dziś piechota nie chodzi, i mój pomocnik od rana do nocy następował temu jegomości na pięty, ale nie a nic podejrzanego nie zauważył. Pan ten rano szedł do biura, na południe wracał prosto do domu, po południu znowu do biura i znów do domu. Czasem zaszedł do Lucyka na gazety ale i tam na żadną nie popatrzał, choć w tej cukierki dość ładnych dziewcząt cały dzień wysiaduje. Tłumaczy więc kobiecie, że musiała sobie coś uwidzieć, ale ona obstaje przy swoim, i mówi nawet, że każdy dzień w jej podejrzeniu coraz mocniej ją utwierdza. Myśląc ostatecznie, że może mój pomocnik sprawę bagatelizuje i w karty gra (bo szuler z niego jest) zamiast wiarołomnego męża pilnować, postanowiłem ją go parę dni z oka nie spuszczać. Pierwszy dzień — nic. Chłop żyje jak zegarek. Jest on dyrektorem pewnej wielkiej instytucji i pendluje tylko między domem a kancelarią. Drugiego dnia to samo. Tylko, że gdy po południu wchodził do gmachu, w którym urzęduje, zatrzymał się na schodach, począł sobie w lusterku czesać wasy i czuprynę i poprawiać krawatkę. To mnie zastanowiło. Nasunęła mi się prosta zresztą myśl, że robi to dla kogoś w biurze. No i po dalszych trzech dniach, gdy mój woźnego z biura zresztą objechał, dowiedziałem się, że pan dyrektor romansuje z jedną ze stenotypistek, ale cały romans toczy się w biurze w godzinach popołudniowych, gdy właściwie niema już urzędowania, a tylko pan dyrektor i jego stenotypistka do ekstrapyry się schodzą. Poinformowałem o tem biedną dyrektorową, która przy dyskretnej pomocy tego samego służącego urządziła na pilną parkę zasadzkę. A jaka to była zadania kobieta, może pan mieć z tego pojęcie, że wzięła ze sobą flaszkę benzyny, aby swoją rywalkę nią oblać i podpalić. Ostatecznie skończyło się to jakoś bez pożogi, ale panna stenotypistka musiała jednak dostać tegie lanie, bo po tej awanturze becząc i kuśtykając wyszła z biura

i ledwo dowlokła się do taksówki aby do domu pojechać. Z posady naturalnie musiała pójść, ale wiem, że dostała podobną w Poznaniu, a niema teraz tygodnia, aby pan dyrektor w sprawach urzędowych też nie musiał do Poznania przyjeżdżać. Ot, na taki zakazany stosunek niema poprostu rady. Mąż zawsze żonę wywiedzie w pole i odwrotnie.

— A ta druga historia, o której pan wspominał?

— Ta druga, to mnie dużo zlej krwi i irytacji kosztowała. Wyobraź pan sobie, młodziutka żona pewnego profesora przychodzi do mnie z lamentem, że jej mąż, choć się dopiero parę miesięcy po ślubie, ma stosunek z jakąś mantelepa...

— Przepraszam, skąd w pańskim słowniku bierze się ten czysto małopolski wyraz mantelepa?

— A bo właśnie ta profesorowa jest Małopolanką. Jako dowód niewierności męża daje mi listy jakie znalazła w tylnej kieszeni jego surduta. Listy pisane bardzo górnolotnie, jakby pochodziły od egzaltowanej kobiety. Ano rozpoczyna się inwigilacja pana profesora, młodego jeszcze, ale bardzo niezdarnego człowieka, lecz i tego na niczem wyłapać nie mogę. A tu żona co drugi dzień jakiś list mi przynosi, który w kieszeni męża znajduje, niby od tej mantelepy. Gdyby ten profesor uczył w żeńskim gimnazjum albo seminarjum, to przypuszczalbym, że która z uczennic, jak się to często zdarza, zasypuje go z głupoty miłosnymi listami. Ale chłop z dziewczętami nie ma żadnej styczności, poza swoją greką, łaciną i uczniowskimi zadaniami świata nie widzi. Aż potem znowu wpada do mnie jego żona i przynosi jedwabną pończochę, jaką w kieszeni surduta znalazła.

Wie pan, gdyby to była para pończoch, a do tego przyzwyczajony, to byłoby mi te pończochy sprawiły nowe bledzenie się i nowe domysły. Ale jedna pończocha i to trochę dziurawa, trochę połatana — nie (myślę sobie) tu się kryje jakiś kawał! Zaczęłem węszyć między uczniami profesora i z łatwością dowiedziałem się, że chłopaki z niezdarnego i trochę ciężko orientującego się profesora hece sobie stroili, wsuwając mu do tylnej kieszeni surduta, do której widocznie nigdy nie zaglądał, listy miłosne, szpilki do włosów, grzebyki-kobiece, a ostatnio nawet tę pończochę, która ostatecznie ich głupie figle zdemaskowała.

— I jakżeż się skończyło?

— Pocziwy profesor, gdy mu żona otworzyła oczy na te kawały jego uczni, zbesztat

ich tylko i kazał żonie, aby mu tę tylną kieszeń... zaszyła. To było wszystko.

Tu nastąpiła przerwa w rozmowie, bo mój gospodarz odprawić musiał jakiegoś klienta-kupca, który posadzał własną żonę, że mu z lady pieniądze wykrada. W trakcie tego przypomniał sobie jeszcze jeden wypadek ze swej praktyki, któryby się doskonale

nadawał do humorystycznego filmu pod tytułem „Chytry mąż i głupia żona”. Historia ta dowodzi, że bydgoscy panowie stworzenia mają nieraz djabełskie pomysły, gdy chodzi o to, aby żonę w pole wywieść.

Oto co mi opowiedział w dalszym ciągu mój gospodarz: St. B.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Flota polska powiększyła się o dwa monitory.

W dniu 31 października o godz. 12 w południe odbyła się w Warszawie uroczystość podniesienia bandery na dwóch monitorach: O. R. P. „Kraków” i O. R. P. „Wilno”.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył na Wybrzeże Kościuszkowskie nad Wisłą, miejsce postoju statków, w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej, Cara, płk. Zahorskiego, adiutantów rtm. Jurgielewicz i kpt. Nagórno. Przybyli również przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych: wojewoda warszawski Sołtan, komisarz rządu m. st. Warszawy, Jaroszewicz, szef admin. armji, gen. Konarzewski, dowódca DOK. Nr. I, gen. Wróblewski, szef marynarki, komandor Świrski, komendant miasta, płk. Rozeń, oraz liczni przedstawiciele wojskowych misji zagranicznych. Firmę „Ziele-

niewski” z Krakowa, która wykonała statki, reprezentował inż. Lewalski.

Z chwilą przybycia p. Prezydenta, orkiestra odegrała hymn, a kompanja marynarzy sprezentowała broń. P. Prezydent udał się na pokład monitora „Kraków”, gdzie odbył się właściwy akt poświęcenia, którego dokonał ks. biskup polowy Gall w asyście ks. kanclerza Kurji Jachimowskiego. Po poświęceniu na obydwu monitorach podniesiono bandery. Orkiestra odegrała hymn. Krótkie przemówienie ks. biskupa Galla zakończyło uroczystość, poczem p. Prezydent zwiedził „Kraków”, oprowadzany przez komandora Świrskiego oraz dowódcę statku.

Godzi się zaznaczyć, że obydwie monitory są pierwszymi statkami wojennymi całkowicie wykonanymi w kraju.

Z wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w Żninie.

(Od własnego korespondenta)

Na terenie Wielkopolski znajdują się jeszcze niektóre, liczebnie nawet dość pokaźne środowiska ludności, politycznie mało dotychczas rozbudzonej. Wina w tem oczywiście nie ludności samej, lecz przedewszystkiem postów naszych, którzy zaniedbują zupełnie swe okręgi, nie pokazując się w nich w ciągu kilku lat ani razu i nie składając wyborcom swoim długie lata żadnego sprawozdania poselskiego.

Tadeusz Mendrys, jeden z najczynniejszych posłów Ch. D. na terenie sejmowym i w kraju, mówi w swej ciekawej książce p. t. „Z Sejmu i z kraju”, że obok pracy prawodawczej w Sejmie obowiązkiem i najpilniejszym zadaniem posła jest praca poza-sejmowa na szerokiej niwie społecznej, a więc przedewszystkiem wiecie i zebrania sprawozdawcze i dyskusyjne, celem uświadomienia społeczeństwa o toku spraw państwowych. Poseł Mendrys taką pracę nazywa dopiero właściwą pracą polityczną, trudem trudów, wysiłkiem, zmagającym się na każdym kroku z morzem ciemnoty polity-

cznej i zbrodniczej demagogii w obronie zagrożonych fundamentów państwa i narodu. W pracy bowiem politycznej bywa tak, że tu jeszcze światło nie dotarło, ówdzie znowu zamiast wieści dobrych zasiano chwasty i nienawiść.

Jak mało jest wśród dzisiejszych posłów naszych ludzi i działaczy politycznych, rozumiejących i wykonujących powyższe obowiązki poselskie należycie, jak naogół lekceważą oni swoje pozasejmowe, poselskie zadanie!

Niektórzy posłowie do tego stopnia lekceważą swoje pozasejmowe obowiązki, że w okręgach swoich nie pokazują się prawie nigdy i wywołują tą nieobecnością swoją wśród ludności takie wrażenie, jak gdyby już pomarli.

Żnin należy właśnie do takich zapomnianych i zlekceważonych przez swojego posła okręgów, to też nie dziwnego, że miejscowa ludność na wiecu wprost się zapytuje, czy poseł, na którego oddała swego czasu głosy swoje, już nie żyje?

krycie podziało na naszego mistrza, człowieka o bardzo wydelikacjonym sentymencie, jak druzgocący w wszystko piorun. A że zwykły był każde zowwy nastrój swej duszy wyrażać w muzyce, więc i tym razem dał folę swemu rozczarowaniu, komponując oryginalny utwór „Gorzkie żale”, które szanowne audytorjum zaraz usłyszy, wykonane przez samego kompozytora.

Kieł chciał zejść ze sceny, gdy na widowni, ktoś zapytał:

— A cóż się stało z odaliską?

Pytanie to podjęło burzliwie całe audytorjum.

— Turek nie chciał wiarołomnej niewiasty przyjąć napowrót do swego domu i odesłał za nią mistrzowi jej garderobę, t. j. nocny kaftanik i bambusową krynolinę. Biedna dziewczyna, odepchnięta i przez naszego kolegę, pojechała do Warszawy i tam z wielkiem powodzeniem występuje w rządowym balecie.

Po tych wyjaśnieniach Kopytowski odegrał „Gorzkie żale”, utwór specjalnie na ten wieczór kabaretowy skomponowany, a takj żalony, taki Katzenjammer wyrażający, że i ten numer audytorjum wynagrodziło hu-cznymi oklaskami.

37. Występ Dudy.

Przyszła kolej na Dudę, który wykonać miał scenę solo „Pan poseł

składa sprawozdanie”. Duda wyszedł w czarnym angulezie, ale z miną tak zlampartowaną, taki niewyspany i zmarnowany, jak gdyby zjawiał się przed wyborcami po trzech dniach nieustannej hulanki.

Sprawozdanie swoje poselskie, bardzo zjadliwie i satyrycznie przez redaktora „Armaty” zredagowane, wygłosił wśród ustawicznej czkawki, którą słuchacze przyjmowali za znakomicie udawaną a naturalnie z pijaństwa pochodzącą. Powtarzać sprawozdania tego nie można, bo obecny na przedstawieniu reprezentant władzy dwukrotnie przerywał Dudzie jego zjadliwy i naszych suwerenów w nienajlepszym świetle przedstawiający sermon, a nawet wynotował sobie nazwiska i adresy kilku gości, aby równocześnie z doniesieniem do władzy o naruszeniu spokoju publicznego przez Dudę, mieć i świadków jego antypaństwowej agitacji.

Ale właśnie ta okoliczność zjednała Dudzie sympatje całego audytorjum, które demonstracyjnie zasympatowało naszego artystę huraganem brawa, bisów i forów. Duda miał wielką ochotę poczęstować publiczność jaką zaimprovizowaną dokładką, ale sprzeciwiała się temu panna Napięta, która z największą niecierpliwością czekała na nadchodzący z kolei jej numer, na „Czarną Siklawę”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pani Dwsieńska

Powleść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skieit St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Ballada, odśpiewana przez Trąbalskiego z prawdziwie pijacką werwą, wypadła doskonale nietylko pod względem wokalnym, ale i odniosła ogromny sukces jako pièce comique. Podpity artysta bowiem po każdej zwrotce (jak to było jego zwyczajem, gdy miał zalaną głowę) chciał tańczyć kozaka, ale pilnujący go artyści borykali się z nim i nie wypuszczali go ze swych uścisków. Więc Trąbalski przebiegał tylko na miejscu nogami i przytupywał w takt do muzyki, co rzeczwiście sprawiło nadzwyczaj komiczne wrażenie. To też oklaskom i wywoływaniom nie było końca, i nastrój na sali zapanował tak korzystny, że trudno byłoby jakimikolwiek innymi środkami wywołać wdzięczniejszą atmosferę od tej, jaka już teraz się objawiała.

Przed kurtynę wyszedł znowu Kieł i zaanonsował:

— Kolega Kopytowski będzie miał zaszczyt zaprodukować szanownej publiczności solo skrzypcowe własnej kompozycji p. t. „Gorzkie żale”. Aby

zrozumieć ducha tego utworu, należy znać i jego genezę. Państwo pamiętacie zapewne, że w Gdyni bawiła niedawno turecka misja handlowa, która przybyła tam nawet na własnym okręcie. Otóż naczelnik tej misji zaprosił naszego kolegę do dania koncertu wobec jego harem, który przywiózł ze sobą, bo bał się go w Turcji bez opieki zostawić. Ów szef misji handlowej był mianowicie tego słusznego zresztą zdania, że sajn Polona e non dandari Kopytowskiej, egalaj sajn Romas a non okuli papa.

— Po jakimu to? co to znaczy? — rozległy się głosy z audytorjum.

— To jest po turecku i znaczy: być w Polsce i nie słyszeć Kopytowskiego, to tyle co być w Rzymie i nie widzieć papieża.

— Brawo Kopytowski!

— Otóż kolega nasz grał wobec tego Turczyna i jego żon, a grał jak archanioł. Skutek zaś był ten, że w naszym mistrzu zakochała się jedna z odalisek szefa i zaraz po koncercie uciekła razem z nim do jego mieszkania. Gdy jednak zdjęła z głowy turban i gesty woal, kolega nasz spostrzegł z przerażeniem, że turecka donna liczy już około 60 lat ma wasy jak sam Dziadek belwederski, i nosi nicianą perukę. Już ten fakt był straszny, a przyjąć miało jeszcze gorzej. W magazynie jubilerskim pokazało się, że brylanty, jakie hurysa naboba miała na sobie, są fałszywe. To od-

Ażby ożywić nieco politycznie życie tego zlekceważonego przez posłów, starego i dość ludnego miasta, zwołała Ch. D. w niedzielę wiecz. 1-szej w „Domu Polskim“. Ze specjalnym referatem zjechał na wiec ten prezes Rady Okręgowej Ch. D. prof. J. Kaźmierczak z Bydgoszczy.

W wypełnionej po brzegi sali „Domu Polskiego“ wiec zagał p. Kotas ze Żnina, powołując do stołu p. Plazalskiego i udzielać głosu przybyłemu z Bydgoszczy politycznemu referentowi.

W dłuższym, bardzo treściwym przemówieniu swoim przedstawił prof. J. Kaźmierczak zebrany obecne gospodarze i polityczne położenie kraju.

W referacie swoim mówca zatrzymał się dłużej nad wybitniejszymi momentami obecnej naszej sytuacji politycznej, wskazując na płynące z nich dla kraju korzyści lub szkody.

Treściwego referatu prof. J. Kaźmierczaka wysłuchali zebrani z nadzwyczajną uwagą, poczem rozwinęła się nad tym referatem dyskusja.

Na chlubę mieszkańców Żnina trzeba tu podkreślić, że, aczkolwiek na sali znajdowali się ludzie rozmaitych kierunków myśli politycznej, wiec cały miał przebieg niezmiernie poważny i dyskusja nad treścią referatu prof. J. Kaźmierczaka toczyła się w sposób prawdziwie parlamentarny.

Nie było w niej żadnych osobistych napaści, żadnych dzikich wyskoków myśli i słów, lecz cechowała dyskusję tę od początku do końca forma niezwykle kulturalna.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji p. Czerwiński, członek Stronnictwa Chłopskiego, który w formie zawsze bardzo parlamentarnej wygłosił właściwie długi kontrreferat.

Staral on się zbić wiele twierdzeń prof. J. Kaźmierczaka, uzasadniając poglądy swoje

O ile forma przemówienia p. Czerwińskiego stała rzeczywistością na wysokim poziomie parlamentarnym, co jako pożądany objaw uszlachetnienia się form walk politycznych w Polsce z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, o tyle gorzej było z tym jego kontrreferatem pod względem treści.

Pan Czerwiński zaplątał się w przemówieniu swoim w tak sprzeczne ze stanowiskiem swego własnego, majowego frontu twierdzenia, że w krótkiej, ale dosadnej replice niewiele potrzebował prof. J. Kaźmierczak dorzucić słów krytycznych, aby wykazać p. Czerwińskiemu bezzasadność i sprzeczność jego bardzo mało przemyślanych, bezkrytycznych twierdzeń.

W dyskusji zabrał także głos przewodniczący wiecu, p. Kotas, godząc się w zupełności z wywodami prof. J. Kaźmierczaka i dziękując mu w imieniu licznie zebranych wiecowników za jasne i otwarte postawienie wielu poruszonych, ważnych spraw państwowych.

Mimo chęci wywołania zamętu na sali ze strony obecnych na tym wiecu kilku niedoświadczonych politycznie krzykaczy, wiec odbył się dzięki kulturalnej postawie zebranych do końca w przykładowym spokoju i treścią swoją rozjaśnił z pewnością mgławicę polityczną w niejednej głowie swoich bardzo licznych uczestników.

Materiałem swoim politycznym wiec ten wniósł niewątpliwie ożywienie w dość martwą naogół atmosferę polityczną mieszkańców Żnina.

Z PROWINCJI.

MAMLICZ, pow. Szubin. (Z Koła Włościanek). Powstało w naszej wiosce za staraniem p. Trzebińskiej z Będziszowa „Koło Włościanek“ na Mamlicz i okolicę, liczące około 40 członkiń. Do zarządu wybrano tuższe p. nauczycielki H. Areszkównę i Wł. Zólkosiównę. Idea tego towarzystwa jest piękna i wniosła i życzyłyby należało jak największego zrozumienia sprawy i poparcia u ogółu, tembardziej, że prócz duchowych korzyści, projektuje się otwarcie kursu szycia i gotowania.

Wągrowiec.

Tragedja. W środę, dnia 27. bm. zmarł p. Tylewski trzeci syn w tym roku, 15-letni Henryk. Strapionym rodzicom przesyłamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Specjaliści. Policja wykryła złodziejską kradzież, której specjalnością było ogalanie kopców z kartofli.

Przegrał w karty. Pewien jegomość z Poznania, jadąc ostatnim pociągiem do Bydgoszczy, zmuszony był poczekać w Wągrowcu do rannego pociągu. Chcąc sobie czas ten uprzyjemnić, udał się do jednej z tutejszych restauracji. Tutaj zawarł znajomość z dwoma nieznanymi gośćmi. Zaczęto grać w karty, lecz że ostatni byli zawodowymi karcjarzami, więc ograli jegomościę do grosza. W końcu spostrzegł on jednak fałszywą grę, i udał się po ratunek do tut. posterunku P. P., który się gracza ni zaopiekował.

Margonin.

Żyd przed sądem. Przed tut. Sądem Powiatowym stanął Szemel Dawid z Szamocina za to, że dnia 24. kwietnia br. wygrażał się p. Bronisławie Zakowskiej z Szamocina i złzył ją. Ponieważ świadkowie pod przysięgą słowa wyrażone w oskarżeniu potwierdzili, Sąd nie dał wiary żydkowi i na wniosek zastępcy prokuratury p. burmistrza Mrówczyńskiego jako oskarżyciela publicznego zasądził pod przewodnictwem naczelnika Sądu Powiatowego p. dr. Wojdona oskarżonego Szemela na 150 zł. grzywny a w razie nieściągalności na 14 dni więzienia.

Prośba. Posterunkowy Policji Państwowej p. Zientara udając się z komendy do domu zgubił swoją całą pensję. Uczciwy znalazca niechaj zgubę urzędnikowi, który małą pensję pobiera, za wynagrodzeniem wrzuci.

Inowrocław.

Objęcie parafii św. Mikołaja przez ks. proboszcza Jaskowskiego nastąpiło w sobotę, dn. 30 ub. m.

Wielki zjazd niemiecki. W Inowrocławiu odbył się obchód 26-letniej rocznicy istnienia „Frauenhilfsverein“. Towarzystwo to liczy około 40 członków z podród Niemców-ewangelików. Na czele stoi pastor Diestelkamp, jako przewodniczący oraz siostra Reinhold Marta, jako sekretarka

Celem tej organizacji, która powstała w r. 1900 — jest niesienie pomocy duchowej i materialnej niezamożnym członkom gminy ewangelickiej. Organizacja ta utrzymuje się z dobrowolnych składek, główną zaś pomoc materialną uzyskuje od niemieckich właścicieli ziemskich powiatu inowrocławskiego.

Na zjazd ten zjechali: generalny superintendent dr. Blau z Poznania oraz pięciu innych pastorów. Na pierwszym posiedzeniu wygłosił pastor Rhode z Poznania mowę „o miłości bliźniego“. Wieczorem nastąpiło oficjalne przyjęcie przyjezdnych gości w liczbie 20, w tem siedm siostr ewangelicznych z Mogilna i Trzemeszna. Następnego dnia wygłosił przemówienie w zborze ewangelickim gen. superintendent dr. Blau z Poznania a pastor Krause z Konojodu scharakteryzował działalność kobiety - Niemki.

Z obozu socjalistycznego. Socjaliści starają się gwałtownie wedrzeć do klas pracujących, używając najrozmaitszych sposobów. Niedawno odbył się wiec Zw. Zaw. P. w Janikowie. Otóż usiłowali oni rozbić wiec i nim owładnąć. Głównym inicjatorem rozbięcia był kolejarz Krzyżankiewicz z Inowrocławia.

Dalej kole ich w oczy, że robotnicy rolni zorganizowani są przeważnie w Zw. Zaw. Polskim, wobec czego starają się przeciągnąć ich do swego związku. W tym celu sekretarz Zw. Zaw. Roln. Rz. P. (PPS) Jan Kruczek, zamieszkały w Inowrocławiu, jeździ po wsiach, w gronie swych zaufanych wzgl. zwolenników, agituje na korzyść socjalistycznego związku, udziela wskazówek do werbowania nowych członków. Nie ma agitator ten wielkiego szczęścia, bo na wsiach odmawiają mu salek na zwoływanie wieców, natomiast właściciele ziemscy przepędzają go z dworów.

Podjęzany jest Kruczek o uprawianie agitacji komunistycznej. Brał on główny udział w krwawych rozruchach w Inowrocławiu dnia 27. 6., za co przesiedział kilka tygodni w więzieniu. Osobnik ten jest podobno cbeckrajowcem.

Nagła śmierć. W dniu 22 z. m. zmarła nagle, prawdopodobnie na udar serca wdowa Anna Chojacka, lat 69, zamieszkała przy ulicy Kasztelańskiej.

Związek Zawodowy Polskich Osadników Rolnych urządził dnia 12 bm. o godz. 10 przed południem w hotelu Kujawskim zebranie, na którym omawiane mają być sprawy renty osad anulacyjnych, przewłaszczeń itp. Na salę wstęp dozwolony tylko za okazaniem legitymacji. Na zebranie to przybędzie prezes głównego zarządu p. Władysław Kwiatkowski z Poznania.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Inowrocławia odbędą się w niedzielę dnia 7 bm. Warunki strzelania: odległość 200 mtr., 3 strzały leżąc i 3 strzały kłęcząc z wolnej ręki. Broń wojskowa. Udział w zawodach mogą brać wszystkie stowarzyszenia wojskowe - wychowawcze m. Inowrocławia. Każde towarzyszenie wystawia zespół, składający się z 3 członków. Towarzystwo, którego zespół uzyska największą ilość punktów, otrzyma tytuł „Mistrza m. Inowrocławia“. Zbiórka zawodników 7 bm. o godz. 13 na wartowni na strzelnicy w Mątwach. Zgłoszenia udziału w zawodach oraz imienny spis zawodników należy nadesłać najpóźniej do 5. 11. br. do oficera instruktorskiego (koszary 59 p. p.).

Pod Kartuzami troje dzieci zginęło w płomieniach.

Donoszą nam z Kartuz: W Ogonkach pod Sulęcynem pozostały w domu murarza Grabowskiego nieletnie dzieci. Pozostawione bez opieki bawily się jak umiały i jak same tylko chciały. Koniec był

jednak bardzo smutny: dzieci poczęły się bawić zapalkami, zapalać je i wznieciły w domu pożar. Gdy matka powróciła do domu zastała troje dzieci martwe. Jak śledztwo wykazało, dzieci udusiły się w dymie.

20-lecie Tow. Pracowników Kupieckich w Grudziądzu.

(Od własnego korespondenta.)

W ub. niedzielę, dnia 31. paźdz. odbyła się uroczystość 20-lecia założenia oddziału grudziądzkiego Zw. Pracowników Kupieckich z siedzibą w Grudziądzu. Tow. to jest jednym z najstarszych tego rodzaju zrzeszeń na Pomorzu, pochodzenie swoje wywodzi jeszcze z czasów niewoli. Obchód połączony był ze zjazdem koleżeńskim Związku. Po mszy św. w farze o godz. 8, którą odprawił ks. Nagórski, rozpoczęło się o godz. 10.30 uroczyste posiedzenie. Zagał na prezes Styburski, witając obecnych i oddając przewodnictwo gen. sekr. Zw. p. Hady-sowi z Poznania. Sekretarzowali pp. Kledzik z Tczewa i miejscowy sekr. Stan. Krobski. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca pp. założyciele tow., radny Podwojski i radca Klimek, dalej prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorze Tadeusz Marchlewski, wiceprezes tegoż Związku Heinke, z Tow. Kupców samodzielnym Adam Korzeniewski, Domachowski, Sporny i Spychalski z Łasina, delegaci, przedstawiciele prasy. Na marszałków jubileuszu powołano założycieli tow., a mianowicie pp.: Podwojskiego i Klimkę.

Nadzwyczaj skrupulatnie opracowane sprawozdanie wzgl. historię z 20 letniej działalności tow., zobrazował sekretarz p. Stan. Krobski m. i. te słowa: Tow. zostało założone w 1905 roku i wywodzi swój pochodzenie z Tow. Przemysłowców „najstarszego polskiego w Grudziądzu. Celem Tow. było oddziaływanie na młodzież kupiecką w kierunku narodowym i obrony słusznych interesów. Zyjącymi jeszcze założycielami tow. i członkami pierwszego zarządu są pp. Podwojski Kazimierz, pierwszy prezes i Klimek Damazy, pierwszy sekretarz i inni, przeważnie ówczesni współpracownicy starych firm polskich w Grudziądzu: Marchlewski i Zawacki i Alojzy Ruchniewicz. Pierwsze posiedzenia odbywały się przy ul. Długiej, w lokalu Gemskiego, (dzisiaj Zielińskiego), który był socjalistą i uczył dlatego tylko swego lokalu Polakom bez obawy przed policją pruską. Dalszymi prezesami tow. byli pp. Sachs, Józef Goga, od 1913 r. Wł. Sporny, dzisiaj radny miejski, Fr. Śliwa, dzisiaj sekr. Magistratu, itd. Tow. przechodziło

czterokrotnie czasy przełomowe, lecz wyszło z nich ochronną ręką.

Zebrani serdecznymi oklaskami podziękowali p. sekretarzowi za jego mozolną pracę.

Przewodniczący odczytuje następnie pismo nieobecnego prezesa Związku p. Cofty z Poznania, dalej telegramy powitalne tow. z Poznania, Bydgoszczy itd. Imieniem pracodawców, jak i Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu składa życzenia prezes wspomnianego Zw. p. Marchlewski. Dalsze życzenia im. swoich towarzyszy złożyli pp. prezes Łoćki ze Starogardu, prezes Chwalisz z Inowrocławia, wiceprezes Spegowski z Torunia, sekr. Kledzik z Tczewa, itd. Najmłodszy członek grupy grudziądzkiej p. Zętowski wygłosił wiersz własnego utworu, ułożony specjalnie na jubileusz Tow.

Dziękując za życzenia, przewodniczący p. Madys podkreślił doniosłość roli kupiectwa polskiego w walce z żywiołem żydowskim.

Uchwalono wręczyć dyplomy honorowe pp. Podwojskiemu, Klimkowi, Spornemu i Marchlewskiemu.

W końcu przewodniczący poruszył kwestję uczniów kupieckich. Prezes Marchlewski w odpowiedzi podkreślił, że dzisiejszy materiał uczniowski stoi pod względem moralnym bardzo nisko, i trzeba koniecznie pracować nad jego podniesieniem duchowym. Materiał organizacyjny już przygotowany, Związek przekazał go Tow. Handlowców sam zaś zajmuje się szkolnictwem uczniów, stwarzając na Pomorzu 4 szkoły handlowe, i organizując kursy wieczorne.

O godz. 13. przewodniczący zamyka zjazd dziękując uczestnikom za współudział. Przy wspólnym obiedzie wygłoszono szereg toastów a mianowicie prezes p. Marchlewski na Związek Centralny Handlowców, wiceprezes p. Heinke na polskie chrześcijańskie kupiectwo.

W wieczornym balu, zamykającym uroczystości jubileuszowe, brali udział i szefowie ze swoimi rodzinami.

Cześć Kupiectwu polskiemu.

Alk.

Gniezno.

Czy nie zawlecie tych podróży naokoło świata? W ub. sobotę przejeżdżał przez Gniezno były porucznik-lotnik francuski p. Pernet, który podjął się w celach reklamowych objechać trzy razy kulę ziemską.

Ławica pod Poznaniem.

Zderzenie się „Henriota“ z „Potezem“.

W ub. czwartek stał przy starcie samolot marki „Henriot“, gdy w tom dojeżdżał do startu samolot marki „Potez“, który najechał na „Henriota“.

P. pułkownik Abakanowicz — a koło od pluga

Zastępca dowódcy 3 pułku lotniczego, p. pułkownik Abakanowicz wystartował w ub. czwartek w godzinach przedpołudniowych z tut. lotniska, aby udać się do pewnej miejscowości w sprawach służbowych. Gdy znajdował się na wysokości kilkuset metrów nad lotniskiem, zgubił jedno z kół przy podwoziu i nie zauważył tego wogóle. U celu swej podróży wylądował jednak szczęśliwie i wówczas przekonał się o braku koła. Ponieważ nie chciał lądować bez koła po raz drugi, wystarał się o koło od... pluga, zakładając je w miejsce zgubionego i w ten sposób wylądował na lotnisku w Ławicy, gdzie w czasie jego nieobecności silnie niepokojono się, bo przecież chodziło o życie ludzkie — o ulubionego pułkownika.

Na szczęście wyszli bez swanku...

Pp. kapitan Miśkiewicz i por. Hesse odbywali lot warunkowy, przyczem zmuszeni byli wskutek defektu maszyny lądować w Wełnicy pod Gniezmem. Skrzydła samolotu zostały przytem uszkodzone, śmigło potrąskane i podwozie oderwane od samolotu. Piloci nasi wyszli bez szwanku. Mieli więc szczęście w nieszczęściu.

Grudziądz.

Srebrne gody małżeńskie starosty Ossowskiego. Nasz były starosta grudziądzki, obecnie wejherowski, p. Leon Ossowski, obchodzi wraz ze swą małżonką z Dziądołskich w piątek, dnia 5. bm. srebrne gody ślubów małżeńskich. Czciogodnym Jubilatowi śle cały powiat grudziądzki serdeczne życzenia wszelakiej pomyślności i doczekania się godów złotych, wołając: „Szczęść Boże“!

Plenarne zebranie Sokola. W lokalu „Apollo“ odbyło się w piątek zebranie „Sokola“, które zagał prezes p. Kaube. Protokół pisał p. Felski, którego przy tej okazji poznaczono serdecznie z powodu, iż został przeniesiony do Gdyni. Tak p. Banaszak jako i prezes podnieśli zasługi p. Felskiego dla gniazda grudziądzkiego. Sprawozdanie z zawodów Dzielnic w Gdańsku zdał p. Felski a z Kościuszkowskich naczelnik p. Drzewuszewski. Sprawę kasową omówił skarbnik p. Banaszak. Uchwalono na wniosek p. Dostatniego urządzić wieczorną ku czci 29-go listopada, połączoną z występami resp. popisami gimnastycznymi. Wybrano komisję z pp.: naczelnika Drzewuszewskiego, Pawła Bączyńskiego, Czarneckiego, Golara, Baumana, Dostatniego i Grubińska.

Ku uwadze naszych szanownych pań! Zebranie, celem założenia pierwszego żeńskiego Sokola na Pomorzu odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 19.30 w Grudziądzu w sali gimnazjum klasycznego, wejście z ulicy Ogrodowej. Komitet organizacyjny prosi wszystkie panie, by licznie przybyć zechciały na to zebranie.

Idealna pasta do zębów

Krem perłowy

3fnatowicz, Słom. (24566)

Sensacja z kościotrupami przy Bożej Męce pod Ślesinem.

Jeden z konsulatów polskich w Ameryce otrzymał anonim, że w ubiegłych latach zamordowano kilka osób w okolicach Nakła i zakopano je pod Bożą Męką za Ślesinem na drodze do Nakła. Nasze władze policyjne po otrzymaniu telegraficzne-

go zawiadomienia rozpoczęły poszukiwania i rzeczywiście wykopano 3 kościotrupy zaszyte w workach.

Na miejsce sensacyjnego wypadku wysłaliśmy autem naszego specjalnego sprawozdawcę. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

KRONIKA

Bydgoszcz, środa dnia 3. listopada 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Huberta Sylwii. Jutro w czwartek Karola Boromeusza. Wschód słońca o godzinie 7. 1. Zachód słońca o godzinie 4. 26.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6. i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty.

TEATR MIEJSKI.

Rozśmieszająca do łez swym niefrasobliwym humorem i wartko płynącą akcją amerykańska komedia „Cały dzień bez kłamstwa” wypełni dzisiejszy (środa 3. bm.) wieczór w Teatrze Miejskim. Salwy śmiechu i oklasków, jakie się przez cały wieczór rozlewają, są najlepszym dowodem, że rzecz ta śmiało liczyć może na wiele wieczorów zapelniających widownię po brzegi.

W czwartek arcydzieło Al. hr. Fredry „Mąż i żona” z pp. Kopcowską, Sokołowską Kwiatkowską i Stępkowską. Wysoki poziom gry aktorskiej, stylowa wystawa i pomysłowa reżyserja, stały się rewelacją artystyczną na gruncie bydgoskim, zapewniając jej wybitny sukces.

W piątek po cenach znizowanych cieszące się rekordowym powodzeniem, tchnące urokiem swojszczyzny „Skalmierzanki” J. N. Kamińskiego.

W sobotę popoł. o godz. 4. (ceny najniższe) „Królowa Śnieżka” dla dzieci, wieczór zaś ostatnie w tym sezonie przedstawienie komedji „Gdybym chciała” po cenach znizowanych.

— „Lalka” na scenie Teatru Miejskiego. Wyjątkowe wśród publiczności zaciekawienie wzbudziła zapowiedź wystawienia na scenie bydgoskiej głośnej operetki Audrana „Lalka”. Wszyscy wykonawcy pod wczą reżyserką p. M. Zonera od dłuższego już czasu pracują z niezwykłym zapałem. Nad stroną muzyczną czuwa kap. Dawidowicz. Kolorystyczną częścią przedstawienia kieruje p. St. Węgrzyn, którego dekoratornia i kostiumernia pracują z energią zdwojoną aby artyści mogli odbyć szereg prób jeneralnych. Baletmistrz Fabian zmobilizował szkołę baletową, by efektownymi tańcami i ewolucjami okrasić nader zajmującą całość Premjencę zapowiedziano na środę, dnia 10. bm. Z dniem dzisiejszym kasa rozpoczęła sprzedaż biletów.

— Dzisiejszy ranek zapowiedział się bardzo wdzicznie bez wiatru, przy trzech stopniach ciepła. Tem przykrzej wspomniemy ubiegły wieczór, który już o godz. 8. dotkliwym mroźnym wiatrem oczyścił ulice z publiczności.

— Nowy rok szkolny... Dziś po nabożeństwie szkoła rolnicza (Wielkopolskiej Izby Rolniczej) w Bydgoszczy, rozpoczęła pod światłem kierownictwem naczelnym dyrektora Raczkiewicza nowy rok szkolny. Szczęść Wam Boże, panowie w waszych nowych pracach!

— Zaprośnienie. Dziś w środę o godz. 6:30 wiecz w sali Rady Miejskiej w Ratuszu odbędzie się ogólne zebranie Komitetu „Tygodnia Akademika”, na które zaprasza się jak najprzejmiej wszystkich zainteresowanych.

— Ofiarne serca. Na srebrnych godach 25-lecia pożycia małżeńskiego pp. Janostwa Cywińskich w dniu 21. ub. m. z inicjatywy p. Kazimierza Mazgaja, zebrano wśród gości 23 zł. i 1 dolar na rzecz Kuchni Ludowej. Ofiarodawcom za ich szlachetny czyn — Bóg zapłać imieniem tych nader biedniejszych którzy nic nie mając, żywić się będą w Kuchni Ludowej.

— Zasluzona pianistka pani Dunin Szragowa daje jutro — czwartek — wieczór pożegnalny w „Louvrze” bydgoskim. Różni artyści przyrzekli swój udział w koncercie.

— Drugi zakład fotograficzny otworzył dla wygody szan. publiczności p. Tytus Plechocki — przy ul. Gdańskiej 157. Główne ateliero mieszczą się przy ul. Stowackiego pod nr. 1. Na gwiazdkę już teraz można zamawiać portrety i powiększenia fotografii u p. Plechockiego. Ceny zniżone. Szczegóły w ogłoszeniach.

— Odcwólny koncert. Zapowiedziany na jutro koncert Szatkowskiego, pianisty i melorecytatora odcwólny został na później.

— Niesmaczny żart lokatora. Niejaki Z. z ul. św. Trójcy 30, chcąc nadpsuć krwi administratorowi tego domu ogłosił, iż przy ul. św. Trójcy 30, jest mieszkanie do wynajęcia. Oczywiście, że dnia każdego zgłaszają się dziesiątki osób w poszukiwaniu mieszkania. Żart p. Z. jest zarówno bardzo płaski, niesmaczny, jak również głupi.

— Ujęto wczoraj 3 pliaków i 2 złodziei. — Śmierć staruszki. Wczoraj wieczorem w chlewie należącym do restauracji Behrendta na dworcu kolejowym, znaleziono bez życia 74-letnią służącą Michalinę Torrepp. Zawezwany lekarz dr. Czablewski, stwierdził u staruszki śmierć wskutek pęknięcia żyły na prawej nodze, skutkiem czego nastąpił upływ krwi. Zwłoki staruszki przewieziono do kostnicy przy szosie szubińskiej.

— Kradzież z włamaniem. Do mieszkania Augusta Derengowskiego (Glinki 13) włamali się wczoraj złodzieje i skradli moc garderoby. Łupem złodziei padła też gotówka. Strata nie zdołano jeszcze obliczyć.

— Nieszczęśliwy wypadek. Tej soboty uczeń szkoły Dworcowej Władysław Stawski złamał na dziedzińcu szkolnym nogę. Podobno został on kopnięty i skutkiem upadku przytrafił mu się ten nieszczęśliwy wypadek.

— Awanturnicza rodzina. Dom przy ulicy Wincentego Pola 3, dawno sprzedany przez p. Wojtanowskiego, był w ubiegłym tygodniu widownią przykrego zajścia, wywołanego przez rodzinę owego Wojtanowskiego, b. właściciela powyższej posesji. Miła ta rodzina od pewnego czasu stale szukając okazji do awantur z lokatorami, w piątek ubiegły przed południem zaczęła lokatorkę p. Schlachtę i pobiła ją, a wieczorem rozprawiła się z p. Schlachtą, nad którym tak się znęcano, że dla obrony katowanego musiano wezwać policję. Przyjemny domek, nie ma co mówić!

— WATYKAN w sztuce i dziejach, to cykl wspaniałych widoków i naturalnych zdjęć z zamku papieskiego, bazyliki św. Piotra, Rzymu i Akwizgranu, to film naświetlony z okazji Roku Jubileuszowego, dający pełne zadowolenie tak estetyczne jak i duchowe. Kino „Kryształ” wyświetliło film ten wczoraj poraz pierwszy, budząc pięknymi obrazami z dziejów i życia Watykanu zachwyty wśród widzów. „Watykan” ukazuje się jeszcze dziś i jutro poraz ostatni z częścią dochodu na budowę kościoła na Szwederowie.

— „Manon Lescaut”. Na ekran kina „Nawość” wchodzi obraz według powieści Abbé Predosta przeróbka filmowa słynnej tragedji dwójga kochanków epokowego arcydzieła literatury francuskiej. Treść filmu jest bardzo romantyczna i dużo nowych efektów o pięknej bogatej wystawie, której zwycięską batalję w sercu widzów stoczy zawsze nieporównana Lya de Putti w roli głównej.

Bracia Lebkowscy Wielkopolski Import Herbaty, Poznań.

Firma ta jest czysto chrześcijańska, cieszy się w całej Wielkopolsce uznaniem i powodzeniem. Firma o ile jest w tym kierunku dobrze wykwalfikowana, dba o to, by w oryginalnych paczkach znajdowały się mieszanki fachowe i ze znawstwem zestawione.

Mieszanki takie, gdy są w szczelnem opakowaniu dobrze się konserwują, nabierając przez to nadzwyczajnego aromatu. Jedną z takich pakowanych fachowo herbat jest herbata Braci Lebkowskich. Pakownia ta znajduje się w Poznaniu przy ul. Chęmońskiego nr. 23 w obszernych ubikacjach. W miarę coraz to lepszego rozwoju firma ta zatrudnia coraz więcej pracowników, zmniejszając tym bezrobocie w kraju. Z tych wszystkich wyżej wyszczególnionych względów firma ta powinna znaleźć u społeczeństwa jaknajdalej idące poparcie, i to ze strony P. P. Kupców przez zaprowadzenie tej herbaty, a ze strony wszystkich smakoszy do-

Torebki-Papier

poleca po cenach najniższych
J. Szymański
Fabryka torebek
Bydgoszcz, Poznańska 10 - tel. 1630
Wielki wybór torebek kolonialnych, piekarskich drogerijnych itp. oraz papierów pakowych. 1926

— Z „Rodziny Wojskowej”. W związku ze zbliżającym się terminem urzędzanej przez „Rodzinę Wojskową” wystawy robót ręcznych, zarząd stowarzyszenia uprzejmie prosi zainteresowane panie o skierowanie zgłoszeń co do rodzaju i ilości robót przeznaczonych na wystawę, na ręce p. pułk. Żaluskiej do sekretariatu stowarzyszenia.

Drugie posiedzenie członków stowarzyszenia w sprawie wystawy odbędzie się dnia 5. 11. br. o godzinie 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że zapisy pań na kurs haftów artystycznych, dywanów smyrneńskich, trykotaży, kroju i szycia przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” (Grodzko 33) od g. 5—7 po południu. Wobec ograniczonej ilości miejsc będzie się uwzględniała kolejność zgłoszeń.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie zarządu Okręgowego Chrześ. Zjedn. Zaw. w czwartek, dn. 4 bm. wieczorem o godz. 7-mej w Sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

(—)K. Kaldowski, prezes okręgu. Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja dziś, o 8 wiecz. w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. „Sokół” Bydgoszcz V. Okole—Wilczak. Plenarne zebranie w środę, 3 bm. o 7 wiecz. w lokalu Kleinerta, 4-ta śluza. Zebranie zarządu zaś już o 6-tej wieczorem.

K. S. A. „Siła”. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 3 bm. o 8 wiecz. w lokalu kol. Szarańskiego przy ul. Hetmańskiej 20. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Tow. śpiewu „Dzwon”. W środę, 3 bm. o 8 wiecz. zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu, ul. Nowogrodzka.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie w środę, 3 bm. punktualnie o 8 wiecz. w lokalu p. Mellera pl. Piastowski 2. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Tow. Młodzieży „Naprzód”. W piątek, 5 bm. o 7:30 plenarne zebranie w salce parafjalnej. Na porządku dziennym wykład i ciekawe sprawy.

Tow. Kupców Detal. branży spożywczej. Plenarne zebranie w czwartek, 4 listopada o 8 wiecz. w „Ognisku”. „Monsalvat”, sekcja muzyczna: ćwiczenia dziś, o 7 wiecz. u kol. Włodarskiego, ul. Wileńska 9. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny.

Hallerczycy plac. bydż. W czwartek, 4 bm. o 7 wiecz. plenarne zebranie w „Ognisku”. — Wykład.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 5 listopada, o godzinie 8:30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego, przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad sprawy bieżące.

Klub Mandolinistów „Lutnia”. Miesięczne zebranie w piątek, 6 bm. o 7:30 wiecz. w Domu Czeladzi (sprawa zabawy). Po zebraniu lekcja. Zebranie zarządu o 6-tej wieczorem.

„Sokół” Bydgoszcz I. Zebranie plen. w czwartek, 4 bm. o godz. 7:30 wiecz. w lokalu „Pałzera”, św. Trójcy 8-9. Zarząd.

Baczność Inwalidzi, koło Bydgoszcz! W czwartek, dn. 4 bm. o godz. 6-tej popoł. na sali w Ognisku, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Tow. Ogrodników zawodowych na m. Bydgoszcz i okolicę. Miesięczne zebranie w niedzielę, 7 bm. o 11-tej w sali p. Mellera pl. Piastowski. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 3-go listopada o godz. 20-tej w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym interesujący i niezwykle aktualny wykład p. prof. Hanauslaka na temat: papiery wartościowe. Uprasza się o liczny udział. Zebranie zarządu we wtorek w sekretarjacie.

Podoficerowie rezerwy. Koło bierze udział z sztandarem w pogrzebie s. p. kol. Feliksa Malinowskiego. Zbiórka w środę, 3 bm. o godz. 3:30 po południu, przy ul. Gdańskiej nr. 56.

Wieczorem o godzinie 7 odbędzie się w Strzelnicy nadzwyczajne zebranie Koła. Na porządku dziennym, sprawa zabawy, odebranie zaproszeń i omówienie sprawy przyszłej gwiazdki. Uprasza się wszystkich członków a gremjalnie przybycie.

Bydgoskie Tow. Filatelistów prosi o przybycie członków na zebranie (m. i. losowanie premji) w czwartek, dnia 4 bm. o godzinie 19 w mieszkaniu kolegi Faferka, ul. Śniadeckich nr. 30 II wejście, parter lewo. Goście mile widziani.

Bank Polski płacił dnia 3. XI. za:	
dolary amerykańskie	8,96
funty szterlingi	43,57
franki szwajcarskie	173,18
franki francuskie	28,10
marki niemieckie	213,55
guldeny gdańskie	172,89
szylingi austriackie	126,75
korony czeskie	26,58
liry włoskie	38,00

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 3. listopada 1926 roku na 5 zł. 98,16 groszy.

Cedula urzędowa

z dnia 2 listopada 1926 roku.	
Papiery procentowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
3 1/2—4% Poznańskie listy zast. (przedwoj.)	(wojenne) 32— (za 1000 mk. nom.)
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowego	—6,90 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	18—17,85. (za 1 ctr mtr.)

Akcje bankowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4,00
Bank Przemysłowców I—II em.	1,20
Bank Zw. Spółk. Zar. I—XI em	—4,10

Akcje przemysłowe:	
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)	
Hartwig C. I em zł.	15,50
Dr. Roman May I—V em.	37,00
Unja daw Ventzke I—III em	6,80
Wiśła, Bydgoszcz I—III em.	5,00

Tendencja: Utrzymana

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa Cały dzień bez kłamstwa.
Czwartek Mąż i żona.
Piątek Skalmierzanki (ceny znizone).
Sobota g. 4 pp. Królowa Śnieżka (c. najn.)
Sobota g. 8 w. Gdybym chciała (ceny zniz.)
Niedziela 1 pp. Królowa Śnieżka (c. najn.)
Niedziela 4 pp. Odsiecz Wiednia (ceny zniz.)
Niedziela g. 8 w. Mąż i żona.

No. 4711 Eau de Cologne
Królowa balu

zawdzięcza swoje powodzenie temu, że zna ożywczą siłę „4711”.
Kaźda Pani może zachować świeżość cery w ciągu całej przelatującej mocy dzięki użyciu „4711”. Miły aromat i świeżość, bijąca od Pań, używających „4711” powiększa urok.

Używaj tylko z marką ochronną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej nie-dotkniętej dobroci.

Gener. zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner. Działdło.

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody współczucia, udział w pogrzebie i ekspozycji, oraz wieńce na trumnę najdroższego zmarłego śp.

Dr. Kazimierza Karasiewicza

składamy na tej drodze wszystkim, mianowicie Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnym Siostrzom św. Wincentego a Paulo z Wolsztyna i Siostrzom Elżbietankom z Tucholi, Przedstawicielom Władz, Instytucyj i Towarzystwa Chórowi Seminaryjnemu i kościelnemu nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać

Marja Karasiewiczowa z dziećmi i rodziną.

25242)

Wszystkim Urzędnikom Dyrekcji Lasów Państwowych, Nadleśnictw, Przyjaciółom i Znajomym oraz Wielebnemu Księdzu Prefektowi Kukułce, którzy okazali nam tyle serca i życzliwości w odprowadzeniu zwłok naszego kochanego synka (25201)

Ludomirka

składają wyrazy podziękowania

Józef i Wanda Zagórscy.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się swoją obecnością i życzeniami do uświetnienia uroczystości naszego 25-lecia pożycia małżeńskiego w dniu 21 ub. m. jak również i tym wszystkim, którzy tak bardzo licznie nadesłali życzenia telefonicznie i pocztą składamy na tej drodze serdeczne, staropolskie (25182)

„Bóg zapłać”.

Janostwo Cymińscy.

Ogród Obywatelki ul. Toruńska 157.

W czwartek, dnia 4. listopada, poraz pierwszy świeże kiszonki 25228 oraz zabawa rodzinna. Pocz. o godz. 7. Wstęp wolny A. KLE N.

Dla dogodności Szan. Klientów otworzyłem drugi zakład fotograficzny i portretowy na parterze przy ul. Gdańskiej 157 obok 1-y Czesanka.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, proszę i nadal o takowe, a staraniem moim będzie, przez jaknajlepsze i spieszne wykonanie Szan. Klientów zadowolić.

Główny skład: T. Piechocki Bydgoszcz. Filja: Gdańska 157 Tel. 1286.

Główny skład: T. Piechocki Bydgoszcz. Filja: Gdańska 157 Tel. 1286. 25241)



Restauracja Mięsa Pomorska 44

W czwartek, dnia 4-go listopada świeże kiszonki nogi mieprz. - flaki na go uprzejmie zaprasza Gospodarz. 25243)

Kawiarnia „Louvre” ul. Gdańska, (narożnik Słowackiego.) Dział 4-go km. 25213

Benefis znanej pianistki Zofii Szragowej na który uprzejmie zaprasza miłe i życzliwe Gości Dyrekcja Siubińskiego i Ska. Uwaga: godzina policyjna przedłużona. Bufet obficie zaopatrz.

Futra damskie, męskie, pelerynki, etole, lisy, kołnierze i rozmaite skórki polecane po cenach najniższych Skład futer, Bydgoszcz, Stary Rynek 27 Przyjmuje się wszelką pracę w zakres kuśnierstwa wchodzącą. (F-5579)

Dwóch pokoi umeblowanych, w centrum miasta, z niekrepującym wejściem, poszukuje Czytelnia dla Kobiet. Zgł. pod „St.” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2.

3-4 pokoje mieszkanie poszukuje zaraz lub później. Placę czynsz podwójny za 1-2 lat z góry lub zwrocę kosztu remontu. Łask. of. pod „999” do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6655)

Czytajcie Dziennik „Bydgoski”

Leczę wszelkie choroby skutecznie ziołami zagranicznymi i krajowymi jak: piersiowe, krwotoki, rany żołąd-kowe, reumatyzmy, atretyzm, bóle głowy, nerwowe, małe krwiste, weneryczne it. Wyrobiam wodę przeciw siwiznie, wypadaniu włosów i lupieżu. Antoni Bogacki Bydgoszcz, Św. Trójcy nr. 30. Przyjmuję od 10 do 12 i 3-4. (23639)

Fotograf specjalista do powiększeń potrzebny. „Wiol”, Sienkiewicza 44. (F-6727)

Łódzka pracownia konfekcji. Niniejszym daję do wiadomości Sz. Kupcom iż wyrobiam płaszcze męskie damskie i jupy. Sprzedaję po cenach fabrycznych. Proszę uprzejmie o zwiedzenie mojej pracowni. M. Zelman Bydgoszcz, Nowy Rynek, narożnik Palestry. (25230)

Panów e! Garderobę najbardziej zniszczoną naprawiam i czyści starymi najtaniej „Ekonomia” Dr. Em. Warminskiego 15. (25158)

SPRZEDAŻE

Wspaniały dom (willa) masywny, nowy, z wszelkimi wygodami, 12 wolnych pokoi, centralne ogrzewanie, telefon, wodociąg, kanalizacja, stajnie, garaż, wielki ogród z ogrodnictwem i składem przy głównej ulicy, nadający się na każde inne przedsiębiorstwo, sprzedam razem lub oddzielnie. Cena bardzo przystępna podług umowy. Przejęcie może natychmiast nastąpić. Zgłosz. przyjmuję Jan Kościński, Chelmuza Sienkiewicza 3. (25019)

Okazjal Realność z piekarnią w małym mieście, piekarnia i 7 pokoi wolne, bez hipoteki tania na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-6704)

Hotel w mieście o 6000 mieszkańców, godzinę od dworca w Poznaniu, istniejący 50 lat, znajdujący się w jedn. ręcech, jest na sprzedaż Of. rty pod „X Y.” do Dz. Bydg. (25159)

Wielki wywór kamienie od 10-100 tys. zł, gospodarstw od 50 do 3000 mórg poleca biuro centralne, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-6725)

Dom piętrowy z dwoma składami, cały wolny, za 13.000 zł natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6724)

Gospodarstwo 40 mórg pszonej ziemi, inwentarz żywy i martwy w komplecie, za 11.000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6723)

Dom masywny, prawie jak nowy 5 pokoi i kuchnia, warsztat, stajnia i ca. 1 morga ogrodu, położenie bardzo ruchliwe, wielka kościelna wieś, pow. tucholski, dworzec w miejsc. najlepszy punkt głównej ulicy naprzeciw poczty, nadaje się dla każdego przemysłu rzemieślniczego i handlowego. Dotychczas bardzo dobrze prosperujący warsztat stolarski. Cena 7000 zł, zaliczki 3500 zł. Zgł. I Jankowski, Tuchola, (Pomorze), skrytka pocztowa 7. (25147)

Dom z interesem w centrum miasta oraz wile, domy, składy i gospodarstwa wiejskie sprzedam korzystnie Kordana, Zbożowy Rynek nr. 3. (25227)

Skład biawatów z przyległym mieszkaniem, jest zaraz do nabycia we większym mieście na Pomorzu, przy jednej z najruchliwszych ulic. Objąć można z towarem lub bez, nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo. Oferty nadsyłać do administracji „Gońca Nadwiślańskiego” w Grudziądzu pod nr. „3001”. (25239)

Dobra lokata kapitału! Dom z wolnym mieszkaniem przy wpłacie 6-8 tys. zł na sprzedaż. Bliższe szczegóły Grundtke, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. (F-6735)

Biurko (sekretarz) i wózek dziecięcy (wysoki) sprzedam tania Adres wskazuje filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F 5705)

Najtaniej kupuje się meble jak: kanapy, leżanki materace nakładane i szpirałe, otomany, łóżka. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-6721)

Tanio szkło i ramy do odrazów w większej ilości na sprzedaż. Wełniany Rynek 13. 22219

Rower wyścigowy, jak nowy, gramofon, wózek sportowy, tanio na sprzedaż. Plac Pożnański 2 skład. (25217)

Fortepjan „Blüthner” sprzedam. Ul. Ugory 48. (25216)

Gironostajowa Etola na sprzedaż. Wiadomość „Kurjer”, Parkowa nr 3. (25216)

Leżanka tania na sprzedaż. Lubelska 22. (25188)

Wózek ręczny, waga decymalna, tania na sprzedaż. „Kurjer”, Parkowa. (25209)

Planino dobrze utrzymane korzystnie na sprzedaż. Gdzie, wskazuje filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6731)

Pierzyna na sprzedaż. Gdańska 38, II ptr. prawo. (25196)

Sprzedam wózek ręczny. Długa 57, II ptr. lewo. (25240)

Piec żelazny dobrze utrzymany na sprzedaż. Meller Grunwaldzka 108. 25222

Na sprzedaż sypialki, kuchnie, kanapy, łóżka z materacami i bez i żelazna, biurka i pojedyncze meble, piece żelazne, pościel, kołdry, ubrania, płaszcze, maszyna krawiecka, także kupuję za gotówkę i przyjmuję w komis Chrobrego 12, skład (F-6733)

KUPNA Powóz jednokonny, kompletny, używany, w dobrym stanie kupi natychmiast i prosi o szczegółowe oferty. Józef Trzebiatowski. Śliwica. 25225

Dzielnego woźniarza, który już pracował na czokoladki, poszukuje Warszawska 14. 25223

Poszukuje gospodarstwa od 150 mórg począwszy, do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuję Dziennik Bydgoski pod „Rolnik”. (25221)

Kupię wózek na 2 kołach z budą lub bez. Oferty pod „K. B.” do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-6696)

Rzeźnictwo z urządzeniem wraz z przyległym mieszkaniem w do brym punkcie handlowym poszukuję. A. Leski, Wąbrzeźno, ul. Hallera 6. (25237)

Kawiarnia centralna poszukuje kupna używanych 1000 krzesel ogrodowych za gotówkę. Of. ul. Kościuski 49, Sawicki. F-6698

Gramofon z 7 płytami za 50 zł. i stara kanapa za 25 zł. na sprzedaż. Ul. Ustronie 11, II. ptr. lewo. (25187)

Kopyta pantoflowe wszystkich rozmiarów kupię. Oferty pod „Kopyta” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-6714

POSADY

Podróżujący z kaucją na bieglu artykuł zaraz poszukiwany. Of. pod „P. B.” do Dzien. Bydg. (25203)

Domokrążnych agentów potrzeba. „Wiol”, Sienkiewicza 44. (F-6728)

Podróżujący który ma znajomość prywatnej klienteli, może zarabiać łatwo sprzedając się artykuł. Ul. Gdańska 153, II. piętro pr. (F-6722)

Stolarze i polierki mogą się zgłosić Fordońska 68. (25166)

Duet lub trio pierwszorzędne jest wolne. Oferty do filji Dz. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „Duet”. (F-6699)

Dziewczyna do kuchni potrzebna. Bar Angielski, ul. Gdańska 165. (25231)

Dziewczyna do dziecka i prac domowych potrzebna. Sienkiewicza 8, I lewo. (F-6730)

Szczotkarka (Bürstenmacherin) i uczenica mogą się zgłosić. Strzelecka 80. (25215)

Stolarz potrzebny. Nowy Rynek, skład konfekcji. (25230a)

2 pomocników krawieckich poszukuje zakład krawiecki, ul. Pomorska 59. (25207)

Młodsza inteligentna osoba do prowadzenia domu u samotnego pana poszukiwana Piśmienne oferty z fotografią pod „A. Z.” do biura ogłoszeń „Par” Dworcowa 72. (25235)

Młody piekarz może się zgłosić. Gdzie, wskazuje filja Dzien. Bydg. (F-6738)

Chłopiec potrzebny. Nakleńska 8. (25212)

Panny wykwalifikowane do szycia potrzebne. S. Srumotka, Kościelna 10. 25206

Uczeń piekarski który się chce wyczyć lub douczyć piekarstwa może się zaraz zgłosić Raclawicka nr 24. (F-6695)

Posługa na przedpołudnie potrzebna. Gdzie wskazuje Filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-6710)

Poszukuje miejsca jako mamka, może być na wyjazd. Oferty pod „Mamka” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-6732

Pomocnik handlowy z branży kolonialno-delikatesowej i de-stylacji, pilny w każdej pracy, poszukuję zaraz posady, za małym wynagrodzeniem. Of. pod „J. K.” do Dz. Bydg. (25071)

Chłopak i dziewczynka do pracy potrzebni. „Wiol”, Sienkiewicza 44. (F-6726)

Młoda samotna kobieta, lat 28, poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej. Łask. zgłosz. proszę nadesłać do Dz. Bydgosk pod „Lat 28”. (25175)

Chłopiec 17-letni poszukuje posady jako uczeń stolarski. Łask. zgłoszenia proszę nadesłać do Dz. Bydg pod „T. U.” (25174)

Kowal maszynista z 2 letnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kowal-maszynista”. (25238)

Gospodyni starsza z dobrem gotowaniem do mniejszego hotelu zaraz potrzebna. Zgł. z podaniem pretencji do Hotelu Dworcowego w Margoninie. (F-6594)

Ksązkowy (a) dzielny w rachunkach przy wolnych godzinach popołudniowych potrzebny zaraz. Hurtownia Wyrobów Tytoniowych. Zgłosz pod „E.Z.” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6737)

Gospodyni samodzielna poszukuje posady zaraz lub od 15. 11. Oferty do Dz. Bydg. pod „S. L.” (25226)

MIESZKANIA

Mieszkanie 5 pokoiowe z łazienką za zgodą gospodarza zaraz do oddania. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Słoneczne”. (25224)

Mieszkanie 3 pokojowe oddam za zwrotem kosztów. — Kaweczka, akuszerka, ul. Poniatowskiego 4. (25218)

POKOJE

Stancja dla uczni. Grodzitwo 26, II. ptr. lewo. (F-6491)

Pokój dobrze umeblowany z elektrycznym światłem, dla pana, zaraz do wynajęcia. Św. Florjana 16, n. (25204)

ROZMAŁOŚCI

Wydaje się dobre, obfite i tanie obiady. Proszę o liczne zgłoszenia do D. ien. Bydg. pod „Obiady”. (25211)

Warszawska pracownia wykonuje hafty maszynowe na sukniach oraz wysycie dzietowe pająkami podług ostatnich modeli są do oglądania; plisowanie, dekaturowanie, mierzki na poczekaniu. Poczta również się wysyła. Ceny bezkonkurencyjne. Podgórna 1, obok Hotelu Francuskiego. (24849)

500 kapeluszy najpiękniejszych, najmodniejszych, akksamitnych, filcowych najtaniej tylko A. Gawęcka i Ska., Stary Rynek nr. 5-6. Wyprzedaż różnych kołnierzy futrzanych i skórek. 25208

Elegancko szyję suknie, kostjomy, płaszcze oraz wykonuje przeróbki. Makowska Chocimska 10 I p. (F-6713)

Kto wypożyczy warsztat stolarski za wynagrodzeniem. Kanałowa 7. Bystrek. (25234)

Zagubiony dokument podróży na nazwisko Bolesław DREWAK unieważniam. (F-6736)

Ostrzeżenie! Ostrzegam każdego przed udzieleniem kredytu lub pożyczaniem Herbertowi Jeruzalem, ponieważ za żadne długie nie odpowiadam. Gerson Jeruchem, Fordon. (25236)

Unieważniam dane firmie „Erox”, Bydgoszcz akcepty na 300 zł., płatny dnia 22. 11. 26 i na 200 zł., płatny dnia 1. 12. 26, ponieważ firma „Erox” w danym wypadku słowa nie dotrzymała i towar za te akcepty kupiony stawiłem do dyspozycji. Władysław Hernes, Poznań. (25151)

Uwaga! Skład z mieszkaniem 1-pokojowym k. i ubi. i piwn. ca w bardzo dobrym punkcie jest natychmiast do wydzierżawienia. Szybkie zgłoszenia u pana Rozpłochowskiego, Inowrocław, ul. Dworcowa. (25244)

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe. Ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651 (18573)

Futra

wszelkie, palta, etole, kołnierze, mufki wykonuje, przerabiam, reperuję elegancko i tanio. „Regina” Pomorska 32a 17512

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty. kompletne jadalni, sypialni, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedynczych. Korzystny zakup! dogodnie warunki. (24937) Ceny niższe.

St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Reperacja lalek

i wszelkie części do nabywania. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a. (22106)

MEBLE!

Najtańsze źródło zakup kompletnej jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyszczególnionych wv konania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajert,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Kapelusze

filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przerobienia. Kaziemierz Seifert, Bydgoszcz, Długa 65.

Maszyny

do szycia pierwszorzędne fabrykaty w największym wyborze z rzetelną gwarancją poleca najtańszej A. Wasielewski, Dworcowa 18. (F-6579)

SPRZEDAŻE

Wielki wybór

145 móg ziem pszennej z pełnymi zbiorami i inwentarzem przy stacji cena 26.000 zł, wpłata do umowy, 190 mrg. pszenno-buraczanej, budynki i kl., nadkompletne inwentarze, zbioru — cena 56.000 zł, wpłata połową. Piękna reszówka 100 mrg. pszennej, dom 7 pokoi, kompletne inwentary i zbioru bez długu — 22.000 zł, 50 mrg. — 12.000 zł, 76 mrg. — 14.000 zł, 58 mrg. 16.000 zł i moc innych poleca i przyjmuje świeże. Biuro „Pogon” Dworcowa 80, telef. 1815.

Domy—Majątki

fabryki, młyny, sklepy największy wybór posiada „Kosmopolit”, Pomorska 1. (F-6718)

Dom

z nadbudowaniem i warsztatem stolarskim, nadający się na każde przedsiębiorstwo, przy głównej ulicy z wolnym mieszkaniem i 2 morgami ziemi na sprzedaż. Andrzej Budny Strzelno, ul. Cagielka 44. 15184

50 móg

ziemi, w tym 12 sztuk bydła, 4 konie, sprzedaż Jan Dylo, Nakło. (F-6575)

83 morgi

dobrej ziemi, budynki i inwentarz, przy kolei i szosie, sprzedam za 36.000 złotych. Konst. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41, tel. 1013. (25169)

Wila

5-pokojowa, sad, ogród warzywny, łąka (razem 8 móg), budynek gospodarczy, przy głównej ulicy na przedmieściu, na sprzedaż. Warunki bardzo przystępne. Biuro Taszycy, Dworcowa 13. (24021)

Baczność!

właściciele wili. Zamienię młyn wodny, przemiatu 100 cent., i 100 móg ziemi na ładną wile z ogrodem w Bydgoszczy. Zamienię również kamienicę II piętr. w śródmieściu Bydgoszczy na gospodarstwo rolne. Jak i wiele innych poleca biuro „Pogon”, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Skład

kolonjalny zaprowadzony od 30 lat na sprzedaż. Do przej. potrzeba ca. 15.000 zł. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa pod „30 lat”. F-6590

Kawiarnia-restauracja dobra egzystencja z koniecznością w handlowym mieście powiatowym, przy głównej ulicy w poznańskim z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kawiarnia-restauracja”. (25180)

Skład

z urządzeniem i jednym pokojem, położ. w centr. mieście, miasta na Pom., nadaj. się na każde przedsiębiorstwo, za 2.000 zł do oddania. Zgłosz. pod nr. „25142” do Dz. B. (25142)

Płaszcz

z kołnierzem białym sprzedam tanio. Sienkiewicz 44, I piętro, lewo. (F-6700)

Bufet

dębowy tanio na sprzedaż. Pomorska 40, parter. (F-6706)

Sypialka

dębowa z materacami, lustrami marmurami, mało używana, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Of. pod „Sypialka” do Dzien. Bydg. (25163)

Pianino

czarne, krzyżowe, bardzo dobre, korzystnie na sprzedaż. Koerd, Król, Jadwigi 4b. (25159)

Maszyny do pisania oraz kasy „National” fachowo naprawia St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, Hotel „Pod Orłem” Telefon 1175. (23189)

Bandonja

100 tonów na sprzedaż, ul. Gdańska 114, II ptr. lewo. (25055)

Pianino

używane sprzedam. O. Majewski, ul. Pomorska 65. (24684)

Ziemniaki

jadalne do oddania po cenach przystępnych. E. Kociński, ul. Kościuszki nr. 52, tel. 1144. (25136)

Leżanka

mało używana na sprzedaż. Sniadeckich nr. 23, III ptr. (25190)

Z powodu

wyjazdu sprzedam za bezcen pokój stołowy, sypialny i różne drobiazgi. Unji Lubelskiej nr. 1a, III ptr. lewo. (F-6691)

Samochód

towarowy 16 k, sprzedam za 800 złotych lub zamienię na „Ford” lub motocykl. Dopłace, Mucha, Pawłówek pow. Bydg. 4-8708

Mandolina

na sprzedaż. Ul. Lokietka nr. 1, II p. (25189)

Ubranie surdutowe

na sprzedaż. Piotra Skargi 10 Kobitz — od 3—6. (F-6712)

Rower

piecyk żelazny i szrubsztak na sprzedaż, ulica Orła 59, Jargon. (25177)

Kanarki

samce i samice z klatkami i szafka dla śpiewaków tanio na sprzedaż. Flak, Ks. Skorupki nr. 11. (25139)

Kury

„Orpingtony” ładny okaz z marca i kwietnia tego roku są do nabycia na chów. Koguty sztuka 15 zł., kury po 8 zł. z zwrotem klatki. Adres: Pisarski, Przybysław, p. Zerków. powiat Jarocin. 25178

KUPNA

Zajace

i wszelka dziczyzna kupuje za najwyższą cenę J. Kozłowski, Kcynia. Tel. 68. (25149)

200—500 ctr. ćwikły kupię. Łask. oferty z ceną uprasza Paweł Busse, Pradki poczta Ciche. (25179)

Poszukuje

kupna domu w Bydgoszczy wraz z wolnym mieszkaniem (4—8 pokoi) przy wpłacie do 15.000 złotych. Płace dolarami. Oferty z podaniem ceny pod „Lew” do ekspedycji Dziennika Bydg. (25100)

Konia

na biegunach w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Konik” do Dzien. Bydg. (24995)

Kupię

dom z jednym lub dwoma interesami, w śródmieściu, przy wpłacie 10 14 tys. zł, bez pośrednictwa. Spieszne zgłoszenia pod „777” do Dzien. Bydg. (25012)

Kupię

dobrze utrzymany miech kowalski i wiertarkę (t. zw. Bohrmaschine). Oferty z podaniem cen proszę nadesłać pod adresem: Lewandowski, majątek Stawoszewo, poczta Podskibowice, Telefon Podobowice 10. (24825)

Kupię

wózek dla lalki dobrze utrzymany. Of. do Dzien. Bydg. pod „Wózek”. (25191)

Kupię

tokarnię na żelazo pociągową używaną. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mechanik”. (25176)

Najwyższa

cenę płacę za skóry niegarbowane i włosie końskie. Wykonuję kozuchy. Stała składnica skór kozuchowych. Garbarnia i farbiarnia. Malborska 13, Wilczak. (24022)

Kupię

maszynę do pisania używaną w dobrym stanie z wierzchnim piśmem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M.” (25195)

Kilka

krów wysoko mlecznych kupię natychmiast, Gołab, Czyżkówo, Mińska 11, (24926)

LEKIE

Wyuczam

panienki kroju i szycia z gwarancją. Długa 42. (25194)

Do egzaminów

z 4-ch i 6-ciu klas gimnazjalnych i na maturę szybko i gruntownie przygotowuje osoba z ukończonym celującą wyższym wykształceniem. Dla niezamożnych następców. Włostowski, ul. Gdańska 43 (F-6692)

POSADY

Stenografii

wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygła 12. (24000)

Zastępców

z kaucją zaprowadzonych poszukują Zakłady Chemiczne. Of. pod „A. 200” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6707)

Poszukujemy

dobre zaprowadzonych zastępcy na Pomorze, który dla innej firmy już pracuje. Franciszek Kosznik, fabryka mydła, Bydgoszcz, ul. Bocianowo nr. 4. Telefon 313. (F-6697)

Podróżujących

na świece w mieście i na prowincji poszukujemy. Of. pod „Prowincja” do filii Dz. Bydg. (F-6662)

Podróżujących

z branży cukerniczej, poszukuje: „Lasoty”, Bydgoszcz, Sniadeckich 25. (F-6585)

Dentysta-lekarz

działny w swym zawodzie, znajdzie wdzięczne pole swojej działalności w Kcyni. Odpowiednie mieszkanie na razie wolne. Zgłosz. pod „M. K.” do Dz. Bydg. (25170)

Niewiasty

z długim włosom, do nauki czesania, za wynagrodzeniem, potrzebne przed południem. Grodzka 18, pt. (25192)

Czeladnik

szewski, na dobrą stałową robotę i rep., może się zgłosić. St. Jezierny, Unistaw p. Chełmno. (25164)

krawcy

do szycia płaszczy damskich mogą się zgłosić natychmiast. Król, Jadwigi 13. A. Cyri. (25199)

Krawcowe

mogą się zaraz zgłosić. Adres wskaże Dz. Bydg. 25081

Potrzebna

od 1 grudnia 1926 r. na mniejszy majątek wyreczytelka, która musi umieć gotować, gospodarstwem domowym i podwózem zająć się. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Wyreczytelka”. (25187)

Służąca

do wszystkiego z dobrymi świadectwami, znaj. kuchnię warszawską, potrzebna. Zgł. ul. Gdańska nr. 21, II p., prawa. (F-6711)

Służąca

starsza, uczciwa do wszystkich prac domowych, umiejac gotować zaraz potrzebna. Zgłosz. się między 4—5 po poł. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (25205)

Sierota

ze wsi, lat 14, poszukuje miejsca do wszelkiej pracy domowej. Zgł. Jagodziński, Bydgoszcz, Sienkiewicza 30, I p. (25161)

Dziewcze

14—15 letnie potrzebne zaraz na popołudnie. Bielicka 4. (25156)

Książkowy

bilansista przyjmie popołudniowe zajęcia, zaprowadza księgi handlowe, reguluje zaległości i sporządza bilanse. Łask. zgłosz. do filii Dz. Bydg. pod „Rewizor”. (F-6686)

Dziewczyna

uczciwa i rzetelna z Kongresówki szuka miejsca do kuchni. Kto? wskaże Dz. Bydg. (25141)

Inteligentna

panienka, lat 19, skończyła Urszulanki, mając pozwolenie z kuratorium, poszukuje posady nauczycielki do dzieci. Wymagania skromne, chodzi o dobre traktowanie. Oferty: Grudziądz, Radzyńska nr. 7, Antoniewicz. (25185)

Poszukuje

bufetu na własny rachunek. Kaucja podług umowy. Adres wskaże filia Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6709)

Kucharz

samodzielny poszukuje posady. Oferty pod „G. B.” do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-6679)

Asystent

aptekarSKI, rutynowany, dobrane polecony, z kilkuletnią praktyką (pracujący obecnie w Grudziądzu) przyjmie posadę od 15. 11. lub później w Bydgoszczy. Oferty pod „Asystent” do Dz. Bydg. (25023)

Poszukuje

dla mej córki z ukończoną kl. IV. wydziałową, nauczycielki z wyższym wykształceniem, która znajomości muzyki posiada, z przyłączeniem do rodziny od 1 grudnia 26. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka domowa”. (25186)

Inteligentna

pszystojna i sumienna wdówka poszukuje posady gospodyni do jednego pana lub wdowca. Of. do Dz. Bydg. pod „I. T. G.” 25168

DZIERŻAWY

Inwalida

wojenny poszukuje dzierżawy restauracji, choćby i bez koncesji, jest w stanie o takową się wyśtarac. Of. Restauracja kolejowa, Solec Kujawski. (25160)

Garażu

poszukuje się w śródmieściu. Of. z podaniem dzierżawy miesięcznej pod nr. „25146” do Dzien. Bydg. (25146)

Darmo

dam pokój z kuchnią z meblami lub bez za wypożyczenie cośkolwiek gotówki. Oferty pod „Zaraz” do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-6680

175 móg

ziemi przeno-buraczanej wraz z inwentarzem do wydzierżawienia. 10 kl od Bydgoszczy. Do objęcia potrzeba 15 tysięcy. Zgłoszenia przyjmuję Admin. Dziennika Bydg. Dworcowa pod „175”. F-6580

Młyn

(przemiału) około 150 ctr. na dobę) natychmiast do wydzierżawienia; wymagania gotówka około 10.000 zł. Bliższych informacji udzieli „Aljans”, Gdańska nr. 162. F-6573

Piekarnia

ze składem i mieszkaniem do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (25143)

Poszukuje

w Bydgoszczy lub na prowincji kupna lub dzierżawy domu przy wpłacie 10—15 tysięcy zł., lub wypożyczą tą kwotę pod gwarancją hipoteczną do wielkiego przedsiębiorstwa handlowego. Posada i mieszkanie pożądana. Of. pod „15000” do filii Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-6688)

Fortepjan

wydzierżawię. Fordońska 9. (25167)

MIESZKANIA

Poszukuje

pokoju z kuchnią, częściowo z meblami lub bez, wprost od gospodarza, najchętn. przy Gdańskiej. Czysz za rok z góry. Of. pod „J. 74” do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6720)

Miody

kupiec z 1 dzieckiem poszukuje 2—4 pokojowego mieszkania, płaci roczny czynsz z góry i ewtl. przeprowadzi remont. Łaskawe oferty proszę do filii Dz. Bydgoskiego Dworcowa 2. pod „77” (F-6718)

Kancelaria Piotra Gniatczyka obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziała porady w procesach. Idź! Jagiellońska nr. 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190)

ROZMAITOŚCI

Urzędnik

lat 23, sympatyczny, ciemnon blond., na dobrej posadzie, pragnie zapoznać panie w celu matrymonjalnym. Panie muzyczne mają pierwszeństwo. Zgłosz. pod „Przystojny” do Dziennika Bydgoskiego. (25171)

Kongresowiak

kawaler, lat 30, polak, dobrze wykształcony, na stałej posadzie, pragnie zapoznać pannę lub wdowę w wieku do lat 30, dobrego charakteru, wyznanie obojętne, w celu matrymonjalnym; posag nie obowiązkowy. Łask. of. z dołączeniem fotografii upr. się pod „Przystojny” do filii Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. Za zwrot fotografii i dyskrecję ręczy się słowem honoru. (25140)

Pamiętaj

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przede wszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum”, Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (24581)

Panna

z gospodarstwa, Pomorzanka, lat 28, posiada 3.000 gotówki i wyprawe, pragnie się zapoznać z lepszym rzemieślnikiem lub na gospodarstwie, wdowiec nie wykluczony. Oferty o ile możności z fotografią nadesłać do Dziennika Bydg. pod „3000”. Dyskrecja, rzecz honorowa (25172)

Hel!

Wolna pensja (miesiąc sezonowy) przez pożyczkę 2.000 zł. Zgł. Vogtowa, Hel. (25011)

Zgubiłem

swoje papiery wojskowe dnia 24. 10. 26. Franciszek Borowiak, Sośno, powiat Sępólno. (25178)

10 dolarów

równowartość w złotych dziennie przez 60 dni, a więc 50% czystego zysku miesięcznie otrzyma, kto pożyczyc (lub kilku) przedsiębiorstwu 300 dolarów równowartość w złotych. Wypłata tych 10 dol. (zysk + zwrot) rozpocznie się z pierwszym dniem wkładki i odbywać się będzie codziennie. Łask. spieszne zgłoszenia upr. pod „Czysty zysk” do filii Dzien. Bydgoskiego, Dworcowa 2. (F-6702)

Wspólnika

z kapit. 4.000 zł do dobrej rentującego się interesu z dobrym zyskiem poszukuje się zaraz. Of. pod „P. 140” do Dzien. Bydg. (25138)

Zgubiono

od ul. Lokietka do Sniadeckich koronki koczki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Dworcowa 30a. Kiosk, nar. Król, Jadwigi 25132

Zgubiono

27 z. m. rękawicę brązową skórkową z dworca do sądu. Oddać za wynagrodzeniem w filii Dz. Bydg. (F-6693)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w ubikacjach firmy **Chudziński & Maciejewski**, Bydgoszcz przy ulicy Gdańskiej

Otworzyliśmy Oddział Sprzedaży wyrobów obuwia skórzanego i pilśniowego

naszej fabryki, celem oddania takowego po najniższych cenach.

50-cio letnie doświadczenie w tej gałęzi przemysłu umożliwia nam wykonanie najlepszego towaru od najskromniejszych do najwykwintniejszych gatunków.

Zwracamy zatem Szan. Publiczności specjalną uwagę na wyroby naszego obuwia marki „Leo” i prosimy li tylko tą żądać, gdyż za taką gwarantujemy.

W. Weynerowski i Syn
FABRYKA OBUWIA BYDGOSZCZ
właśc.: Antoni Weynerowski.

24792

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 5 b. m. o godz. 12 będą przy ul. Zamojskiego nr 2-3 przez licytację najwięcej dającym za gotówkę

2 maszyny do pisania (Adler i Stowery) sprzedane. (25232)

Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Winiarnia Cisewskiego

Tel. 1182 Bydgoszcz, Stary Rynek 27 Tel. 1182

Dzisiaj w środę

świeże kiszki, nogi wieprz., flaki

Dobrze pielęgnowane wina (również na kieliszki) oraz Porter — Kryształ z beczki.

Koncert artystyczny.



Wielkie świniobicie

w czwartek, dnia 4 listopada b. r. na które najuprzejmiej zaprasza Gospodarz

Bronisław Konieczka, ul. Lenartowicza 3.

W czwartek, dnia 4 bm. o godz. 7 1/2 wiecz.

kiszki i nogi wieprzowe

na które uprzejmie zaprasza (25157)

Adolf Kreklau, ul. Granwaldzka 9.

U Ruxa ul. Poznańska 1

(Wielniany Rynek)

jutro w czwartek wielkie

świniobicie

Kiszki i kielbasy własnego wyrobu.

Oprócz tego: wieprzowe nóżki, flaki drób i różne inne potrawy. — Dobrze pielęgnowane piwa i dobor. wódki i wina.

Uprzejmie zaprasza (25193)

Gospodarz.

GROCH polny i „Victoria”

wykę, peluszkę, gorczycę

kupują o najwyższych cenach dziennych. Na życzenie w dolarach efektywnie. Eug. Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17. Telefon 3207 i 2307. (25148)

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

**KINO
NOWOŚCI**

Mostowa 5. Tel. 386

Całość 11 aktów

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 5 listopada o godz. 11 przedpoł. będą sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 157, III podwórzu I piętro lewo, najwięcej dającym i za gotówkę: (25233)

2 nowe maszyny „Prętator” do drukowania etykiet.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy

W mieście pomorskiem, posiad. Sąd Powiatowy i 2 sędziów oraz handel i przemysł w pełnym rozwoju, znalazłby korzystne stanowisko (24001)

adwokat-prawnik

który studjował w Poznaniu. Uzyskanie notariatu bardzo możliwe. Mieszkanie i lokale na biuro zapewnione. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „2400”.

Na nadchodzący sezon gwiazdkowy ofiaruję

lametę

ozdobę choinkową

własnego wyrobu, po cenach fabrycznych.

Wartownie **Detalicznie**
Oprócz tego polecam po cenach bezkonkurencyjnych włoś anielski, girlandy z lamety, ogień zimny, świeczniki, świece, perfumy, mydła i korzenie do pierników. (22302)

Franciszek Bogacz, Droż. Monopol Bydgoszcz, Dworcowa 94, telefon 1287.

Baczność!

Świeża kapusta

w główkach każdą ilość kupuje

Tel. 1902 **A. Cywiński** Jagiellońska 35d

Dobłą siłę żeńską

do wszelkich prac biurowych **poszukuje** większy interes. Zgłoszenia z podaniem pretensji etc. pod „Dobra siła” do Dziennika Bydgoskiego. (25214)

Premiera wspaniałego arcydzieła według powieści ABBE PRÉVOSTA produkcji „UFA” pt.

„MANON LESCAUT”

Przeróbka filmowa słynnej tragedji dwójga kochanków.

W roli głównej: **LYA DE PUTTI** i **WŁ. GAJDAROW.**



Piotr Kozłowski tryzjer

Tel. 11-15 Bydgoszcz Tel. 11-15

Skład główny i oddział dla panów ulica Mostowa nr. 3.

Specjalny oddział dla pań ul. Grodzka w kierunku do Fary nr. 18 parter, drugi dom od ulicy Mostowej.

Poleca łaskawej pamięci Szanownych Pań Bydgoszczy i okolicy swój **nowocześnie urządzone zakład mycia głowy, farbowania włosów, ondulacji, manicure.**

Specjalność! strzyżenie główek a la garconne, formowanie, ondulacja.

Usługa wzorowa. Ceny przystępne.

Oczyszczony

żwir

(kies)

ziarnkowy 2-3 mm

3-12 "

12-30 "

30-50 "

oraz piasek dla form w odlewniach dostarcza z nadbrzeża Wisły łodziami jako też wagonowo ze stacji Fordon (23935)

A. Medzeg.

parowa cegielnia,

Fordon - Wista.

Telefon 5.

Zabawki - lalki
Wózki do lalek
Konie na biegunach
Ozdoby choinkowe

poleca (25001)

Fabryka zabawek

T. Bytomski

ulica Dworcowa 15a.

Hurt. Detal. Gdańska 21

Osobny oddział

Klinika Lalek.

Czytajcie Dzien. Bydg.



Wózki dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze. 7160

F. Kreski, Gdańska 7.

Zające

krótki, rogacze i jelenie kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. Ziółkowski, eksport dziczyzny. Kościelna 11. Telefon 1695. 224, 1695. (25279)



Restauracja
Pod dzwoneczkiem
Porter z beczki
A. Twardowski.

Zakup i sprzedaż złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29